

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—, zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcji 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Nowy rząd powstanie dzisiaj

Skład dotychczasowego gabinetu p. Bartla nie ulegnie poważnym zmianom

Po południu lista ministrów będzie przedstawiona prez. Mościckiemu

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Przyjazd premiera p. Bartla ze Lwowa nastąpi dzisiaj o godzinie 7 rano. W ciągu dnia dzisiejszego nastąpi zlikwidowanie formalnego przesilenia. Premier p. Bertel dzisiaj po południu przedstawi prezydentowi Mościckiemu listę nowego gabinetu. Jak już parę razy notowaliśmy, gabinet p. Bartla nie wiele będzie się różnił od składu dotychczasowego rządu.

Co mówią o nowym powstającym rządzie

Wiadomości i pogłoski

Według dotychczasowych przypuszczeń skład gabinetu przedsta-

wałby się następująco:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatrzyma min. Młodzianowski.

P. min. Młodzianowski pracuje już nad szeregiem zasadniczych reform organizacyjnych, które poruszą ociążały mechanizm ministerstwa i udoskonalą jego funkcjonowanie.

Tak samo ministerstwo sprawiedliwości nie będzie zmienione i pozostanie pod fachowym kierownictwem min. prof. Makowskiego.

Co do min. skarbu, to — jak słychać — możliwość mianowania min. Gliwica istnieje w dalszym ciągu. Szeroki umysł, imponująca przeszłość, kilkuletni pobyt po wojnie w Ameryce i nawiązanie

stosunków — wszystko to nie jest bez wpływu na przewidywaną pożyczkę amerykańską i przyjazd prof. Kemmerera.

Ministerstwo handlu i przemysłu w tym wypadku objąłby wielce zasłużony organizator przemysłu chemicznego, jeden z bliskich współpracowników p. prezydenta Mościckiego, p. Eugenjusz Kwiatkowski.

Sprawy zagraniczne zatrzyma min. Zaleski.

Jako kandydata na ministra reform rolnych wymieniają p. Seweryna Ludkiewicza, znanego działacza, b. prezesa głównego urzędu ziemskiego podczas gabinetu p. Ponikowskiego.

Na stanowisku ministra robót

publicznych zmiana nie jest przewidziana — zostanie na nim min. Broniewski.

Kandydat na ministra oświaty nie jest dotychczas ustalony, jakkolwiek zmiana w tem ministerstwie jest pewna.

Według pogłosek przewidziane są także zmiany na placówkach zagranicznych: poseł polski w Moskwie Kętrzyński ma objąć jedną z placówek na Zachodzie, na jego miejsce — jak mówią — proponują Janusza Radziwiła, do Tokio wyjedzie min. Targowski.

Pogłoski o zmianach tych notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Miejsce p. Studzińskiego w prezydium rady ministrów ma objąć

porkurator Car, były szef kancelarii cywilnej Naczelnika państwa Marszałka Piłsudskiego.

P. Lenz według pogłosek, udaje się na emeryturę — zastąpić go ma wybitny prawnik o dużym doświadczeniu dyplomatycznym.

Konferencje min. Młodzianowskiego

Nasz warsz. koresp. telef.: Zastępca premiera min. Młodzianowski konferował wczoraj z posem Tnuszem z „Wyzwolenia”, a następuje z p. Osmałowskim, prezesem tow. kresów wschodnich i z b. ministrem spraw zagranicznych p. Leonem Wassilewskim.

Skłonności okupacyjne p. Bnińskiego

Wojewoda poznański anektował część województwa łódzkiego

Sensacyjny dokument z pamiętnych dni majowych

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy niezmiernie ciekawy, a nieznanym dotychczas dokument z dni majowych. Dnia 15 maja do pięciu starostów województwa łódzkiego, a mianowicie do starostów w Kole, Koninie, Słupcy, Kaliszu i Turku województwo poznańskie wysłało następujące pismo:

Województwo poznańskie.

L. dz. 3390-26 P.

Bardzo pilne, ściśle poufne.

Poznań, dnia 15 maja 1926.

Do pana starosty

do rąk własnych.

Dnia 15 maja b. m. o godz. 11,15 wysłałem do rąk własnych pana starosty telegram terminowy następującej treści: „Wobec tego, że urząd wojewódzki w Łodzi nie funkcjonuje, czuję się zmuszonym przydzielić niezwłocznie powiaty: kaliski, koniński, kolski, turecki i słupecki, przynależne do D. O. K. VII do województwa poznańskiego. Powyższe czynię, opierając się na zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych, oraz w imię konieczności zapewnienia spokoju, ładu i praworządności na odnośnym terytorjum w chwili obecnej. Stan wyjątkowy, który zaprowadziłem na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 14 b. m., proszę natychmiast rozciągnąć na tamtejsze powiaty. W związku z powyższem oczekuję od pana starosty przynależnego mi posłuszeństwa i wykonania otrzymanego odemnie zarządzenia, jako od władzy legalnej II instancji. Proszę potwierdzić odbiór tego telegramu”.

Przesyłając w załączeniu rozplakatowane na terytorjum tutej-

szego województwa rozporządzenie w przedmiocie wprowadzenia stanu wyjątkowego, proszę o pisemne potwierdzenie odbioru niniejszego pisma.

W z. wojewody

(—) Nikodemowicz.

Jak widać, władze poznańskie nie troszczyły się zupełnie o konstytucję, której rzekomo tak broniły, gdyż zmiana podziału administracyjnego nigdy nie stanowi kompetencji wojewody nawet przy stanie wyjątkowym.

Nie wolno siać zamętu!

Endeccy alarmiści powinni być ukarani

WARSZAWA, 7 czerwca. — (PAT). W niektórych dziennikach pojawiły się wiadomości o rzekomem szerzeniu się w ostatnich dniach wystąpień antypaństwowych na wsiach i stawianiu czynnego oporu policji, przyczem przytoczone wypadki zostały przedstawione jako objawy, zataczające szersze kręgi i wzmagające się.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, dla uspokojenia opinii wyjaśnia, że pewne drobne i sporadyczne wypadki (usiłowanie wyrąbawania lasów i t. p.) miały miejsce kilkanaście dni temu w niektórych powiatach, jednak nie posiadały bynajmniej charakteru akcji masowej i zostały doraźnie przez miejscowe władze zlikwidowane. Jednocześnie władze administracyjne wzmocniły czujność w celu zapobieżenia ewentualnym dalszym wypadkom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że wszelkie niepokojące wiadomości w tej dziedzinie są oparte bądź na fałszy-

wem, bądź na wręcz tendencyjnym oświeceniu i że wprowadzają opinię publiczną w błąd, wywołując zupełnie bezpodstawne obawy.

Konfiskata Dwugroszówki

Wczorajsze wydanie „Gazety Porannej Warszawskiej” z polecenia komisarjatu rządu skonfiskowano za umieszczenie wiadomości o „rozruchach ciemnego chłopstwa”.

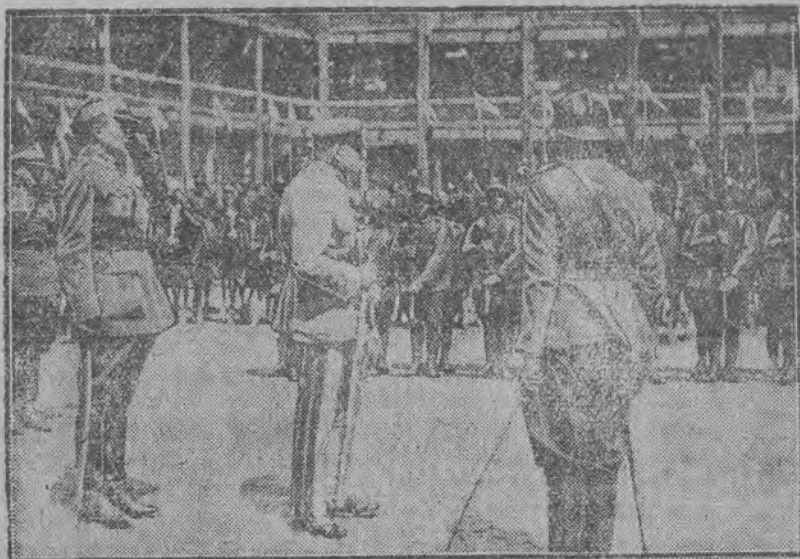
Wiadomości te były już raz zamieszczone w „Rzeczypospolitej” i zaprzeczono im oficjalnie. Mimo tego zaprzeczenia „Gazeta Poranna” niepokojące bajdy powtórzyła dziś na pierwszej stronicy.

P. P. S. obraduje

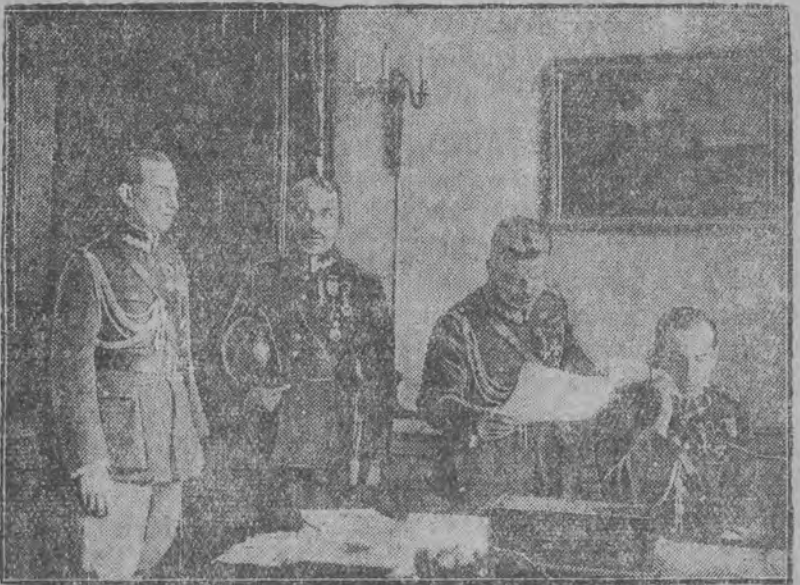
nad obecną sytuacją polityczną

W dniu dzisiejszym obradować będzie C. KKł W., P. P. S., a jutro zbierze się plenum klubu w celu naradzenia się nad obecną sytuacją polityczną.

Z uroczystości zaprzysiężenia prezydenta Mościckiego



Marszałek Piłsudski odbiera raport od dowódcy. Na pierwszym planie kompania honorowa, z tyłu szwadron 1-go pułku szwoleżerów.



Szef gabinetu ministra spraw wojskowych, ppłk. szt. gen. Beck przy pracy w jednym z gabinetów na Zamku. Obok stoją ppłk. Ulrych i ppłk. Krok-Paszkowski.

NA WIDOK EGIPOLITYCZNYM

Polityka zagraniczna Finlandji

Minister spraw zagranicznych p. Setälä, powrócił niedawno z podróży, w której zetknął się z kolegami swymi szwedzkim i duńskim. W związku z tem, na tle zawartego paktu rosyjsko-niemieckiego i propozycji poczynionych przez Rosję sąsiadom w sprawie zawarcia traktatów powstało w świecie politycznym skandynawskim, a przede wszystkim bałtyckim wielkie ożywienie i zainteresowanie polityką zagraniczną Finlandji.

W wywiadzie z przedstawicielem dziennika fińskiego „Uusi Suomi” sprostował min. Setälä mylne pogłoski i komentarze i scharakteryzował politykę Finlandji w sposób wcale wyraźny, aczkolwiek niepozbawiony dyplomatycznej oględności.

Z zadowoleniem stwierdził przede wszystkim zaufanie, utrwalające się między Finlandją i państwami skandynawskimi, i zaznaczył, że rozmowy, które odbył z ministrami spraw zagranicznych szwedzkim i duńskim, miały poważne polityczne znaczenie.

Przechodząc do pogłosek p. Setälä sprostował szerzona wiadomość, jakoby Finlandja starała się o traktat gwarancyjny z Niemcami, lecz po zawarciu traktatu rosyjsko-niemieckiego otrzymała od Niemiec rekę, w następstwie czego miała się zbliżyć do państw bałtyckich i Polski. Minister przeczy temu stanowczo.

Nieprawdą jest również—oświadcza—jakoby rząd finlandzki pod naciskiem Anglii zamierzał odpowiedzieć odmownie na propozycje rosyjskie. Anglja nie udzielała żadnych rad w tej sprawie i nie wywierała wpływu, Finlandja zaś ze swej strony prowadzi politykę zupełnie samodzielną.

Przechodząc do wiadomości politycznych, p. Setälä stwierdza, że Finlandja uważa za konieczne porozumieć się w sprawie paktu z Rosją, z sąsiadami, którym Rosja poczyniła analogiczne propozycje Neutralności swej na wypadek napadu Rosji, na którego z sąsiadów Finlandja przyobieczać nie może. O stanowisku swem rząd finlandzki zawiadomił państwa, którym Rosja zaproponowała traktaty i otrzymał wiadomość, że Estonia i Łotwa zamierzają prowadzić rozmowy z Rosją na tych samych co Finlandja podstawach. Finlandja narazie nie przesądza sprawy, czy pakt ew. między Rosją i sąsiadami mają się mieścić w jednej zbiorowej umowie, czy też w szeregu oddzielnych umów, pozostających jednak ze sobą w związku, żąda jednak stanowczo przyrzeczenia, że propaganda komunistyczna będzie zaniechana.

W szwedzkim dzienniku „Aftonbladet” pojawił się wywiad z ministrem Setälä, według którego miał on stwierdzić konieczność udzielania sobie wzajemnej pomocy przez państwa sąsiadujące z Rosją i zawarcia z nią umowy kolektywnej, lecz równocześnie wyraził, jakoby zastrzeżenie w sprawie umowy warszawskiej, której parlament finlandzki ma być przeciwny. Zapytany o autentyczność tego wywiadu p. Setälä nie dał konkretnej odpowiedzi.

„...Sejm nie ma nic do gadania...”

Przesilenie w cichym sejmie—przesilenie, jakiego jeszcze nie było

(Od sprawozdawcy parlamentarnego „Głosu Polskiego“)

Chwila, w której sejm—zawsze pod tem słowem rozumiejąc postów i dziennikarzy, a nigdy tylko jednych, lub tylko drugich, bo właśnie jedni bez drugich nie mieliby nic do roboty... — a więc chwila, w której sejm otrzymał wiadomość o podaniu się do dymisji rządu, każdego z minionych czterech (tyle już ich było...) — chwila taka zasługiwała na miano „dziwne osobliwe”. Mógłby bowiem być sejm najbardziej nawet senny, opuszczony, pozbawiony energii i rozleniwiony—to moment, w którym dochodziła doń wieść, że ten, czy ów premier podał się wraz z kolegami do dymisji — stawał się dla instytucji ustawodawczej... jeszcze do niedawna... momentem odmładzającego zastrzyku.

O ile normalny wygląd korytarzy sejmowych, kuluarów dla większej powagi zwanych, określać się zwykło jako zbliżony do aspektu raczej katakumbowego, a ruch w nich panujący nieprzecznie przypominał tempo marszu żołwi z gatunku tych bardziej ociężałych — o tyle wrażenie nowiny o przesileniu najzupełniej przypominało wrażenie, które owadoznawcy przypisują kijowi wetkniętemu w mrowisko.

Atmosfera kryzysu ministerjalnego była tem dla sejmu, czem woda dla ryby, czem „gaz rozweselający” w klatce z małpami — sejm dochodził do głosu, każdy poseł mógł nazajutrz przeczytać w

pismach swe nazwisko z dodatkiem tak przecieź mile łaskoczącym ambicję: „wymieniany na stanowisko ministra”... a wizyty przywódców poszczególnych klubów u prezydenta państwa wyciągały się w nieskończony łańcuch — to się nazywało sondowaniem opinii społeczeństwa.

Dlaczego tak się właśnie nazywało? — nie wiem... bo cóż ci panowie, robiący uroczyście zatroskane miny mieli i mają wspólnego naprawdę ze społeczeństwem, które im już dawno zaufanie swe wypowiedziało... W każdym razie przesilenie ministerjane dawało przynajmniej sejmowi okazję do zmanifestowania swego istnienia, o którym przecieź nie wszyscy pamiętali...

Teraz też mamy przesilenie. Rząd tymczasowy prof. Bartla podał się do dymisji, sejm dowiedział się o tym fakcie w kilka godzin po złożeniu przysięgi przez nowego prezydenta... i rozjechał się do domów. Od kilku dni posła w gmachu sejmowym nie znajdzie i na lekarstwo (panowie czytelnicy! lekarze wybaczą mi wciągnięcie do recepty tego jedyne go w swoim rodzaju środka terapeutycznego, jakim jest produkt o niezbadanym składzie chemicznym: poseł...).

Przesilenie trwa, a sejm... „nie ma nic do gadania”.

Tak wygląda naga prawda. Czy „naga i okropna prawda”? To już pozostawić trzeba do

subiektywnej oceny, ale przecieź przez podkreślenie kilku momentów można narodzinom tej oceny przyjść z pomocą.

Prasa polska nie przestała jeszcze ani na chwilę w wystąpieniach publicystycznych omawiać wydarzenia najświeższej przeszłości. Prasa lewicy społecznej i politycznej, która dawno już zdezawuowała sejm i odmówiła mu prawa reprezentacji myśli swych i dążeń—zgodziła się bez zastrzeżeń na odsunięcie sejmu od formowania rządu, składając tę pełną odpowiedzialność ciężką pracę w ręce prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Korowody liderów sejmowych do Belwederu i marszałka sejmu uprzykrzyły się do tego stopnia, że nie tylko w tym obozie nikt ich nie żałuje, ale—przeciwnie—z większą ufnością oczekuje rządu tworzego go hasłem „rząd dla wszystkich”, niż dawniej rządów, powołanych do życia drogą takiego czy innego ugrupowania arytmetycznej większości głosów na sali sejmowej.

Wiadomo było powszechnie, że rozmowy ludzi tworzących rząd dawniej, rozpoczynały się stereotypowo, skierowanem do przywódców sejmowych: „a panowie czego żądają od nowego rządu?” i tu następowała litanja postulatów. Odtargowanie czegoś z tej litanji było treścią zasadniczą tych konferencji...

„Jak się da, to się zrobi”...

I dlatego dobrze się stało, jak się stało — przetargi tek ministerjalnych nie istnieją.

Przesilenie jest — rząd się tworzy — a sejm nie ma nic do gadania...

Ale obóz prawicy?... O sytuacji stworzonej przez wyłączenie sejmu z pracy nad tworzeniem gabinetu, tak pisze najbardziej bojowy wśród publicystów prawicy, poseł red. Stanisław Stroński w monarchistycznej „Warszawiance”:

„ze stanowiska potrzeb państwa, któremu chwiejny grunt przejściowy bardzo szkodzi, trzeba, aby wszyscy i to istotnie wszyscy powiedzieli sobie po mesku, że istnieje przywrócona podstawa prawna.

Przysięgi i objęcie urzędowania przez p. prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego wraz z powołanym przezeń rządem zapewne p. Bartla musi społeczeństwo z pełną dobrą wolą przyjąć w prawidłowym i nieuszczerplonym znaczeniu tych doniosłych odpowiedzialności”.

I oni więc zadowoleni... mówią, że dobrze i prawie jest to w porządku, że przesilenie jest, rząd się tworzy, a sejm nic nie ma do gadania...

„Mein Liebchen, was willst du noch mehr...”

Wład. Best.

Senat zbiera się w środę

Ale nie wiadomo po co

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Na posiedzeniu senatu, które zwołane zostało przez marsz. Trąpczyńskiego na środę, miały być omawiane trzy mniej ważne ustawy. Ustawy te przesłane już bardzo dawno przez kancelarię sejmową nie mogły być obecnie, w myśl odnośnych paragrafów konstytucji rozpatrywane przez senat, gdyż dawno minął już ustawowy 30-dniowy termin, w którym senat powinien był ustawy te przyjąć lub odrzucić, lub też zapowiedzieć

zmiany w tych ustawach.

Podobno marsz. Trąpczyński wyjaśnia nielegalne, stojące w sprzeczności z konstytucją, wprowadzenie obecnie ustaw tych pod obrady senatu tem, że z powodu wypadków majowych musiał przeprowadzić pacyfikację (!) w Poznaniu i zająć się innemi sprawami.

W kołach parlamentarnych wyjaśnienie to marsz. Trąpczyńskiego wywołuje wesołość.

Czy istnieje w Polsce konstytucja?

Sędzia Sądu Najwyższego Mogilnicki ma co do tego wątpliwości

W kołach prawników Warszawy opowiadają, że na jednym z ostatnich posiedzeń stałej delegacji prawniczych w czasie dyskusji nad sprawą zmian w konstytucji, sędzia sądu najwyższego p. Mogilnicki oświadczył, że zerwanie jest bezprzedmiotowe, albowiem, jego zdaniem, konstytucja w Polsce nie istnieje, przeto nie można jej zmienić. Pan sędzia na dowód swego, oryginalnego twierdzenia powołał się na teksty paragrafów: 1 i 2 konstytucji, w której, w pierwszym z nich powiedziano, że Polska jest republiką, a w drugim, że władzę zwierzchnią w

Polsce sprawuje naród przez sejm i senat.

Zdaniem p. Mogilnickiego, w czasie ostatnich dni okazało się, że Polska jest monarchją, rządzi w niej Marszałek Józef Piłsudski, a sejm i senat nie mają nic do mówienia. Obecny na posiedzeniu senator Posner zwrócił się do przewodniczącego o przerwanie wywodów mówcy, jako niezgodnych z prawdą i obrażających uczucia zgromadzonych.

Uwaga sen. Posnera wywołała samieszanie w zebraniu, które zostało rozwiązane.

Nowy szef misji francuskiej w Polsce

Marsz. Piłsudski pożegnał gen. Duponta

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Kierownik ministerjum spraw zagranicznych p. Zaleski został przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego na dłuższej audjencji.

O godzinie 12 Marsz. Piłsudski przyjął na pożegnalnej audjencji następującego ze swego stanowiska szefa misji francuskiej gen. Duponta, który jak już donosiliśmy, wraca w dniach najbliższych do Fran-

Jak wiadomo na miejsce gen. Duponta przyjeżdża gen. Charpy b. szef sztabu generała Franchet d'Esperay, dowódcy wojsk alianckich na bliskim wschodzie.

Wieczorem szef sztabu gen. Burhardt-Bukacki pożegna wyjeżdżającego gen. Duponta obiadem, w którym wezmą udział wyżsi przedstawiciele władz i wojskowości.

Francja zaciska paski

Kartki na chleb i ograniczenia żywnościowe

PARYŻ, 7 czerwca. Celem zwalczania kryzysu gospodarczego i szalejącej drożyzny, rząd francuski zamierza znacznie ograniczyć spożycie. Między innemi projektowany jest przymus zamykania piekarni raz w tygodniu, jatek i masarni dwa razy w tygodniu.

Mówi się też o wprowadzeniu kartek na chleb. Ponadto ograniczenie spożycia obejmie zboże,

makę, cukier, węgiel i benzynę.

W ten sposób rząd chce ograniczyć dowóz produktów rolniczych, żywności i innych artykułów, pierwszej potrzeby w krajach, posiadających walutę o wysokim kursie.

Z pobudek oszczędnościowych zawieszono być mają, względnie odroczone niektóre roboty publiczne.

Wielki mistrz zakonu młodoniemieckiego

Plany zamachu prawnicowego w Niemczech

BERLIN, 7 czerwca. W piśmie „Der Jungdeutsche” został ogłoszony protokół posiedzenia kół prawnicowych, wmięszanych w przygotowywany zamach, w którym zostało podane przemówienie majora Sodensterna, przemawiającego w imieniu kapitana Erhardta. Sodenstern omawia sprawę przewrotu prawnicowego powiadził, iż przewrót ten musi być poprzedzony przez próbę przewrotu komunistycznego. Jeżeli oczekiwany przewrót komunistyczny nie nastąpi, należy go sprowokować. W tym celu przemysłowcy niemieccy powinni rzucić na ulice masy robotnicze w celu wywoła-

nia rozruchów w Berlinie. Pułki Reichswehry byłyby w tym czasie przeniesione do Deberitz. — Związki prawnicowe opanowałyby sytuację i uzyskały od kół rządowych gwarancję rozwiązania parlamentu i zapewnienie prawnicowej dyktatury.

BERLIN, 7 czerwca. Protokół ogłoszony przez wielkiego mistrza zakonu młodoniemieckiego Mahrauna stwierdza, iż jeden z przywódców prawnicowych, który stał na czele ruchu przygotowującego przewrót, Sodenstern był istotnie przyjęty przez prezydenta Hindenburga i odbył z nim konferencje.

W tym celu przemysłowcy niemieccy powinni rzucić na ulice masy robotnicze w celu wywoła-

—000—

Sanacja w policji

Inspektor Galera pod sądem

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W związku z ujawnionemi nadużyciami, min. spraw wewnętrznych na wniosek gł. komendanta policji usunął ze stanowiska komendanta policji wojewódzkiej w Lublinie, inspektora Galerę. Sprawę przeciwko niemu przekazano władzom sądowym. Galera pozostaje między innymi pod zarzutem niewłaściwego wania się z sum dyspozycyjnych.

P. Prezydent Mościcki nie był z wizytą u b. prezydenta Wojciechowskiego

W związku z notatką jednego z pism wczorajszych, jakoby p. prezydent Mościcki miał wczoraj złożyć wizytę b. prezydentowi p. Wojciechowskiemu w jego mieszkaniu prywatnym na kolonii Staszica, dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie: że w otoczeniu p. prezydenta nie wiadomo o podobnym fakcie.

Pomorze i Poznańskie -- przeciw separatyzmowi p. Bnińskiego

Związek strzelecki wzrasta. Rozłam w „Związku oficerów rezerwy“

Mimo teroru czynników „faszystowskich“, oraz władz administracyjnych Poznańskiego i Pomorza, wszędzie w województwach poznańskim i pomorskim daje się coraz bardziej zauważyć reakcja przeciwko temu szkodnictwu państwowemu. Wszędzie żywy demokratyczny nabierają siły. — W licznych miejscowościach organizowane są masowo wiece i zgromadzenia, poświęcone hasłom naprawy Rzplitej

W BYDGOSZCZY

odbył się wielki wiec, na którym powzięta została następująca rezolucja:

„Obywatele Bydgoszczy, zgromadzeni w liczbie 3000 osób na wiecu, zorganizowanym przez „Związek strzelecki“ składający hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, poległemu strzelcom i żołnierzom w walkach o moralną władzę w Polsce, a zarazem wyrażają uznanie dla „Związku strzeleckiego“ za ofiarę pracy dla Polski i życzą tej pracy najlepszych wyników“.

Analogiczne wielkie zebranie odbyło się

W GNIEZNE

z inicjatywy miejscowego oddziału „Związku strzeleckiego“, który objął już w zaczątku swoich prac kilkadziesiąt osób. Rezolucja brzmi:

„Zebrani strzelcy, mimo przesładowań ze strony władz, w dniach przełomu, są dość silni, by przeszkodzić niepożądanym jednostkom faszystowskim w ich antypaństwowej pracy. Strzelcy, jak zresztą i wszyscy obywatele Gniezna o nawskroś demokratycznych przekonaniach, wynieśli z majowych wypadków harń i spoiście ducha, o które rozbijają się wysiłki antypaństwowych wichrzycieli. Precz z separatyzmem, niech żyje zjednoczona Polska!“

Odbyło się też wielkie zebranie organizacyjne związku strzeleckiego

W CHELMNIE

gdzie oddział strzelecki liczył w chwili powstania 300 strzelców. — Zebranie powzięło rezolucję, analogiczną z podanymi powyżej.

Z szeregu miejscowości Pomorza i Poznańskiego nadchodzą wiadomości

O ROZŁAMIE W MIEJSCOWYCH ODDZIAŁACH „ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY“

Pierwszy taki rozłam nastąpił w Toruniu, obecnie z pod reakcji

nych tendencji miejscowych zarządów związku wylamuje się większa część oficerów rezerwy. Wszyscy oni skupiają się pod hasłem

Zjednoczonej Polski i walki z antypaństwowymi tendencjami i metodami separatystów z pod znaku p. Bnińskiego.

Marjawicki biskup Kowalski twórca sekty, przed sądem apelacyjnym

Religijne bluźnierstwa, boskie objawienia, zgon nieprawości

Głośna przed wojną sekta marjawitów po wojnie zaczęła się chylić ku upadkowi. Obecna głowa tej sekty (po śmierci „macezki“ Kozłowskiej) biskup Kowalski iął rozgłaszać przepowiednie o końcu świata, który w określonym dniu miał zglądzić z powierzchni ziemi wszystkich ludzi. Uratować się mieli jedynie marjawici.

Gdy te złowroźne przepowiednie i prorocтва nie ziściły się, biskup Kowalski, natchniony jednym ze swych licznych objawień napisał broszurę pod tytułem „Objawienie“. W broszurze tej potępił cały kler kościoła katolickiego, twierdząc, że „hierarchia kościelna jest trupem i zgnilizna“.

Sąd okręgowy w Płocku skazał biskupa Kowalskiego za bluźnierstwo i zelźenie kościoła i jego dogmatów, na jeden rok twierdzy.

Od wyroku tego oskarżony odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie sprawa ta była tematem kilkogodzinnych rozpraw sądowych.

WYJAŚNIENIA PODSĄDNIEGO.

Pierwszy składał swe wyjaśnienia biskup Kowalski:

„Objawienia macezki Kozłowskiej są boskie, co stwierdziło szereg dygnitarzy kościoła katolickiego, jak arcybiskup Ruszkiewicz i słynny o. Honorat — kapucyn“.

Muszę wyjaśnić, że zgromadzenie kapłanów marjawickich jest utworzone przez Boga, kiedy wskutek nieprawości kapłanów katolickich macezka miała objawienie, w którym Pan Jezus powiedział jej, że spełni się prorocтво Daniela i zaginie wszelka nieprawość oraz nie będzie na świecie więcej grzechu.

My jedynie podtrzymujemy tradycje polskie, w kościele, bo odprawiamy nabożeństwo w języku ojczystym, tak jak to się działo za św. Stanisława w XII wieku i jeszcze w XV wieku w Krakowie w kościółku na Kleparzu.

Utrzymujemy się z drobnych ofiar dobrowolnych oraz z pracy własnych rąk, gdyż prowadzimy w

Płocku i Cegłowie wiele warsztatów, jako to: młyny, pekarnie, hafciarnie, tkalnie, szwalnie, pończoszarnie i fabrykę wody sodowej.

Warszaty te prowadzą bracia, a siostry zajmują się kobiecą robotą i wychowaniem dzieci.

Wogóle potrzeby mamy nkle, ponieważ żyjemy się barzynami, alkoholu nie pijemy i w karty nie gramy.

Przewodniczący: Może podsądny wyjaśnić, gdyż jest to dla sądu niezrozumiałe, kiedy ma objawienia i w jaki sposób się one przejawiają?

Podsądny: Objawienia moje są podobne do takich, o jakich pisze Cieszkowski i Mickiewicz. Są to czysto duchowe objawienia. Kiedy się modłę, to otrzymuję w duszy rozkaz — tak i tak ma być.

Jest to mowa Pana Jezusa, za pośrednictwem Ducha Świętego, zwrócona do mnie.

Pierwsi rodzice nasi również nie widzieli Pana Boga; oni właśnie tak e mieli objawienia i w ten sposób do nich Bóg przemawiał.

Objawienia te mam najczęściej podczas mszy św.

Przejawiają się one z taką siłą, że muszę je natychmiast opublikować.

Po dość długim i zawilum wykradzie marjawityzmu przez oskarżonego, zabrał głos prokurator Smogorzewski, który w całej rozciągłości popierał oskarżenie.

Adwokat F. Paschalski w dłuższym przemówieniu wskazywał na fakt, że marjawityzm jest tylko odgłosem walki rewolucyjnej, która toczy się w kościele katolickim na Zachodzie. W całym tym ruchu reformacyjnym znaleźć można jedynie tęsknotę do wyższego uduchowienia życia, a chociaż pan prokurator sądu okręgowego stawiał pytania księdzu arcybiskupowi Kowalskiemu w ten sposób, jak by chciał stwierdzić rozpustę wśród kleru marjawickiego, to jednak w tej płaszczyźnie sprawy tej nie należy rozważać.

W konkluzji żądał uniewinnienia podsądnego.

WYROK.

Sąd apelacyjny w składzie: przewodniczący sędzia Alchimowicz oraz sędziowie: Raczkiewicz i Chyczewski, wydał wyrok, którego mocą biskup Kowalski został skazany na sześć miesięcy twierdzy, z zawieszeniem tej kary na trzy lata.

40-ta sesja Ligi Narodów już się rozpoczęła w Genewie

GENEWA, 7 czerwca (Pat) — Briand przedstawił lidze narodów pismo, w którym żąda współdziałania wszystkich państw, w celu skoordynowania działalności oraz utworzenia specjalnego komitetu ustawodawczego karnego dla walki z fałszerzami cudzoziemskich banknotów.

Briand odbył szereg kolejnych narad z Chamberlainem, Vanderweldem, Beneszem i przedstawicielami małej ententy.

Chamberlain przyjął na konferencji Bethlena.

Kina w Warszawie zamknięte

Jest to dalszy ciąg walk właścicieli teatrów świetlnych z magistratem

Z Warszawy donoszą: Wczoraj zwolennicy kinoteatrów stracili możliwość poświęcenia się zwykłej swej rozrywce, gdyż kina warszawskie zamknęły swe podwoje na znak protestu przeciw fiskalizmowi magistratu.

Walka o obniżenie podatku od biletów kinowych weszła więc w ostre stadium. Właściciele kin zapowiedzieli, że zamkną kina swe do czasu, aż magistrat ustąpi ze swego nieprzejednanego stanowiska. Wraz z zamknięciem kin około 3,000 pracowników kinowych utraciło pracę, powiększając kadry bezrobotnych.

Prezes zw. właścicieli teatrów

świetlnych, p. Mańkowski, zwrócił się do min. pracy i min. spraw wewnętrznych, oświadczając, iż wobec stanowiska, zajętego przez magistrat w sprawie podatku od kin, właściciele nie są w stanie prowadzić dłużej swych przedsiębiorstw i nie mogą przyjąć propozycji magistrackich.

Kina są już zamknięte i zatarg stanął na martwym punkcie. Charakterystyczne jest przytem, iż według obliczeń właścicieli kin — w przeciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. wpływ z kin (po potrąceniu podatku magistrackiego) wyniósł o 550 tys. zł. mniej, niż w tym samym okresie r. ub., co dowodzi zmniejszenia frekwencji.

— 000 —

Wielką ilość kości ludzkich wykopano na placu Szczepańskim w Krakowie

Onegdaj Kraków przeżył szczególniejszego rodzaju sensację. Oto podczas robót ziemnych na placu Szczepańskim, na wschodniej części placu u wylotu ulicy Jagiellońskiej odkopano wielką ilość kości ludzkich, rozrzuconych po znacznej przestrzeni. Kości te znajdowały się stosunkowo płytko, w głębokości mniej więcej 1 metra; zwraca uwagę fakt, że mimo wielokrotnych przekopywań znalezione je dopiero teraz.

Na placu Szczepańskim zgromadziły się liczne tłumy, wśród któ-

rych opowiadano nieprawdopodobne historie na temat wykopanych kości. Oto aż do r. 1802 na placu Szczepańskim stał kościół św. Szczepana (stąd nazwa placu). — Obok kościoła zgodnie z ówczesnymi zwyczajami, był cmentarz. W roku 1802 na rozkaz władz austriackich kościół rozebrano a parafję św. Szczepana przeniesiono do kościoła karmelitów na Piaski. Cmentarz przekopano, ale jak się obecnie okazało, niedokładnie.

Znalezione kości zostały przewiezione na cmentarz Rakowicki.

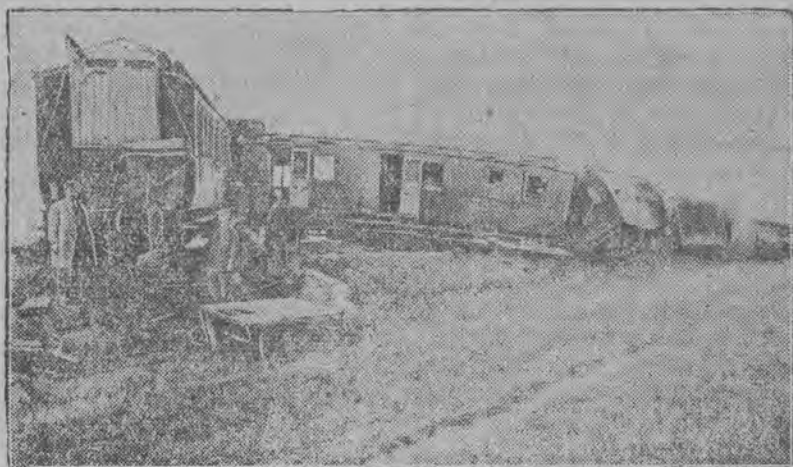
Nieudany zamach na pociąg

Ręka zbrodnicza rozkręciła szyny

Dalsze śledztwo udowadnia zamach

W sprawie katastrofy kolejowej pod Gołąbkami śledztwo prowadzone nader energicznie wykazało, że niezależnie od szczęśliwego

zbiegu okoliczności, dzięki któremu katastrofa nie pociągnęła za sobą dziesiątków ofiar w ludziach — na cudowne wprost ocalenie



Część pociągu wykolejonego wraz z lokomotywą.

maszynisty, służby i pasażerów czołowych wagonów pociągu wpłynął fakt, że wykolejony pociąg osobowy poprzedzony był na chwilę przedtem przez pociąg kurjerski, na który prawdopodob-

nie był planowany zamach. Kurjer przemknął po rozkręconych już szynach, których jednak złościcy nie zdążyli jeszcze dostatecznie dla swych zbrodniczych celów rozsrubować. Ciężki i pę-



Wagony osobowe wyrzucone z szyn w katastrofie pod Gołąbkami zatarasowały tor na kilka godzin.

dzący z wielką szybkością pociąg kurjerski rozluźnił do reszty rozkręcone szyny, tak, iż pociąg osobowy, mimo mniejszej dalekości szybkości, musiał się wykoleić.

Tor uległ zniszczeniu na przestrzeni 80 metrów. Zniszczony tor

już naprawiono. Podnoszenie wykolejonego i uszkodzonego pociągu, który spadł z nasypu do góry kołami, wymaga dłuższej pracy. Wagony podniesiono. Ruch na tym odcinku toru przywrócono normalny.

Nowa republika Libańska



Francuski wysoki komisarz w Syrii de Jouvenal proklamował republikę Libańską, pozostającą pod protektoratem Francji. Beyrut, którego ogólny widok przedstawia nasza ilustracja, jako największe miasto tego obszaru, jest stolicą nowej republiki.

Coue — nowy „cudotwórca“

Człowiek, o którym mówi cała Europa

Człowiek, o którym mówi Europa. Nowy „cudotwórca“. Lecz jednak nie żadną osobistą nadnaturalną siłą, lecz usuwa choroby, nakazując wstawianie w siebie zdrowia przez samego chorego. A więc jakby rodzaj duchowej homeopatii. Coue, do niedawna aptekarz, mieszka w Nancy, w parterowym domku położonym w ogrodzie tuż pod miastem. Niepozorna, drobna postać, wysokie czoło, rozpięszczone nos, małe, wesołe, świdrujące oczka, wkręcają się każdemu w duszę. Twarz dobrodusznego małomieszczanina, zupełnie nie odpowiadająca człowiekowi opanowanemu jakimkolwiek fanatyzmem. A priori odrzuca wszelkie leki czy operacje — jego receptą jest tylko ta sama dla wszystkich dawka nakazania sobie zdrowia.

W dużej izbie ustawiono, jak w szkole, szereg ławek. To gabinet, operacyjny. Na ławach siedzą pacjenci — kobiety przeważnie z niższych sfer — chorzy wstawiający w siebie i w drugich, że nie mogą jeść, chodźcie spać, wyobrażający sobie, że cierpią na wszelkie możliwe dolegliwości. Między nimi ni rzadko i bogate angielski, powtarzające jak w ekstazie, z zamkniętymi oczyma, formułkę zdrowia ni by modlitewną litanję. Wszyscy ci chorzy cierpią na paraliż woli, będącej podświadomie pod działaniem imaginacji. Oni chcą być zdrowi, lecz nie mogą, bo Coue twierdzi, że podświadomość wyobraźni jest silniejszą od woli. Dopiero jeśli się z sobą zrównają wola z wyobraźnią, mogą działać wszystko. Coue powiada: Ongi wola człowieka była jego „królestwem niebieskim“. Lecz dziś miejsce woli zajęła wyobraźnia. A więc tych chorych z urojenia uczyć należy jak można tak mocno wybetonować wyobraźnię, aby móc w tak umontowanym basenie pływać w każdym dowolnym kierunku.

Metoda Coueego jest dzicinnie prosta: każe choremu złożyć ręce i silnie ścisnąć powtarzając półgłosem: „Nie mogę ich już otworzyć, nie mogę, nie mogę!“ A potem rozwierając ręce, przy powtarzaniu słów: „Mogę już, mogę!“ Wywołuje to oczywiście mechaniczny skurcz i rozkurcz mięśni. Nie wglębiając się w istotę i źródło choroby, lekarz przechodzi od razu do formułki. Celem usunięcia wszystkich bólów, chory mruczy możliwie najszybciej: „Przeszło już, przeszło!“ — pocierając ręką bolące miejsce. Gdy ból nie ustępuje zaraz, klęka Coue przy czyjejsz chorej nodze, pociera ją, mruczając jaknajszybciej: „Przeszło już, przeszło!“

Jakaś chora, która nie mogła chodzić, zrywa się nagle i zaczyna podskakiwać. Coue woła: „Jeszcze

szybciej, jeszcze wyżej!“ A potem rozkazuje: „podbiegać do mnie“. Jakby w płasach tańca epileptycznego podbiega chora do lekarza...

Drugą formułą, którą należy chorym co wieczór przed spoczynkiem zwolna powtarzać jakby modlitwę, nie myśląc jednakże o treści słów, jest zdanie: „Z dnia na dzień czuję się coraz lepiej“.

Coue nie uznaje żadnej długiej diagnozy. Wysłuchuje skarg chorego, pyta, co lekarz przepisał, uznaje — z właściwym sobie uśmiechem — przepisana kurację za właściwą i od razu przecina dalszą dyskusję energicznym nakazem: „A teraz należy powtarzać formułkę!“

Na zakończenie konsultacji, na

rozkaz dany zamykają wszyscy choroby oczy, a lekarz ma do nich kojąca przemowę, w której zapewnia o rychłym, zupełnym wyleczeniu. Wyraz twarzy chorych na początku seansu bolesny, trwożny, zażenowany, jest już teraz jasny i promienny. Jest to niby wszczepianie dziecinnej wiary w ludzi dorosłych, działających drogą autofascynacji na własną podświadomość.

Metoda Coueego, polegająca na doraźnym, metodycznym stosowaniu nader aktywnego, terapeutycznego nacisku — powiedzmy — terroru względem chorego, jest oczywiście przeciwieństwem teorii psychoanalizy Freuda. I nie tylko przeciwieństwem, lecz nawet jej zaprzeczeniem. Bo wytyczne kura-

cji teoria Freuda są dla Coueego zbyt czyste. Teoria tego pioniera teorii podświadomej imaginacji polega tylko na skoordynowaniu a potem na owdziękowaniu drogą autosugestji przejawów, a więc i chorób kształtujących się w naszej podświadomości.

Jak widać z powyższego, coueizm nie jest zupełnie żadną odmianą „cudów“. Jest to narzucenie chorym, mniej lub więcej z urojenia, swego nakazu woli przez fanatycznie upartego suggestora.

Czy coueizm ostoi się, czy też przeżyje się tak samo jak freudyzm, teoria Baudouina i tyle innych — przyszłość okaże.

Czarnoksiężką sztuczką z dwóch dolarów zrobiło się sto

W dniu wczorajszym do składu maszyn do szycia firmy „Perla Pomorski“ przy ulicy Piotrkowskiej 69, zgłosiło się trzech mężczyzn w celu kupna maszyny, oświadczając, że należność uiszczą efektywnymi dolarami.

Po długim targu właściciel firmy zgodził się sprzedać przybyłym żadaną maszynę za sto dolarów.

Jeden z kupujących wyjął banknot studolarowy i wręczył go właścicielowi składu, który obejrzawszy go skrupulatnie stwierdził, iż jest on dość zrzęcznie przerobiony z banknotu dwudolarowego przez wywabienie jakimś niezna-

nym płynem cyfry dwa i wrysowanie na miejsce setki. — Pozostał jednak na banknocie napis two — dwa, który najwymowniej świadczył o dokonaniu fałszerstwa.

Gdy właściciel składu zakomunikował kupującym, iż dany mu banknot jest fałszywy, ci usiłowali zbiec, ale zostali przez personel składu przytrzymani i oddani w ręce policji, która spisała o zajęciu protokoł i przesłała zaareztowanych do urzędu śledczego.

Aresztowani nazywają się: Maksymilian Rakuszeński (Napiórkowskiego 886), Antoni Kostowski i Wacław Gordon, obaj zamie-

szkali na ulicy Płockiej pod numerem 9-ym.

Wszyscy trzej do winy nie przyznają się i twierdzą, iż sami padli ofiarą jakiegos miedzianego im czarnekiedziarza, od którego otrzymali ów fałszywy banknot.

Dochodzenie w tej sprawie trwa — m —

Posel Czapiński w łodzi „Współczesny komunizm“

W piątek, dnia 11-go czerwca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w sali T. U. R. (Narutowicza Nr. 50), wygłosi nader ciekawy i aktualny odczyt, urządzony staraniem T. U. R., na temat: „Współczesny komunizm“ wybitny prelegent poseł Kazimierz Czapiński.

„Djcowie święci“

Na powyższy temat wygłosi odczyt w piątek, dnia 11-go czerwca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Filharmonji znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o stosunku kościoła do państwa, o roli papieża w dziejach Polski, o historii papieżstwa rzymskiego, o nieomyślności papieży i t. d.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji i biuro dzienników „Promień“, Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50



MIEDZY CIOTKAMI.

— A więc zgodzisz się, aby złożyć większą sumę na studia dla Wacka.

— Tak, ale pod jednym warunkiem:

musi zostać chemikiem. — Mam piękną suknię i nie mogę jej nosić, gdyż nie wiem jak wywabić z niej plamę.

PIOTR ALTENBERG.

MINIATURY

PO BALU.

Matka siedzi przy łóżku córki swej, która zasnęła po pierwszym balu. Wokół leżą rozrzucone części toalety balowej.

— „Jej pierwszy bal! Kiedyś i ja miałam pierwszy bal. Kochałam wtedy bardzo guwernantkę ma, francuską, m-lle Sophie, kanarka i poważnego guwernera braci Koenigshofera. Żyłam w świecie marzeń. Życie me było dalszym ciągiem bajek dziecińczych... A kiedy przyszedłam na bal, okrutne, szare życie runęło na mnie całym swym ciężarem. W oka mgnieniu. Suknia balowa szeptała mi myśli pełne pychy. Zrozumiałam po raz pierwszy, że godna jestem miłości. Dotąd zdawało mi się, iż stworzona byłam po to, aby kochać. Teraz nagle rozumiałam, że jestem po to by „być kochaną“. Od tego czasu zaczęło się me nieszczęście!

— „W tańcu pewien młodzieniec przycisnął mnie do siebie. Drugi dał mi wszystkie odznaki kotyljonowe. Inny pił ze szklanki, z której ja piłam. Inny patrzył na mnie ze smętną zadumą w oczach. Inny szybko, ukradkiem, uściśnął mi rękę. Inny przyniósł mi lemonjedy. Jeden nic nie mówił, lecz przez cały czas nie odchodził od mego krzesła. Inny ubierał mnie w kalosze, jak niewolnik. Jedną ta noc oświeciła mnie, zgubiła... Poznałam swą cenę. W tę pierwszą, chorą noc straciłam nazawsze ma czystość dziecięcą!..

(Długa pauza).

— „Kochanie moje, ubóstwiana moja córuchno, gdybym teraz, po twym pierwszym balu udusiła cię, być może okazałabym ci największą przysługę!..

Wstaje i pochyla się nad śpiącą. Dziewczę budzi się, unosi zlekką głowę i mówi przez sen:

— „Baronie jeśli będziemy tak dalej tańczyć, stracę przytomność!..

To niedobrze... Niech się pan zlituje nademną!“
Matka słucha z przerażeniem...
Potem opada na krzesło przy łóżku, zakrywa twarz rękoma i płacze gorzko...

LIST.

„Nigdybym nie przyszła do pana, nigdy, nigdy. Choćbym nawet wiedziała, że zginie pan z miłości do mnie. Sto razy mi to pan pisał. I po tysiąc razy czytałam to w pańskich smutnych oczach, gdy mówiły mi, że jestem panu niezbędna... „Nie miałam żadnej chęci ratowania pana. Pozostawiłam pana pańskiemu przeznaczeniu, jak tyśiące obojętnych mężczyzn pozostawiają przeznaczeniu nieszczęsne kobiety...
I wreszcie, wreszcie przyszłam do pana. Lekarz mój oświadczył mi niedawno, że pozostał mi za ledwie niecały rok życia.

„To mało dla kobiety, kochającej życie...
„Obejrzałam się w myśli na moje życie i rozumiałam, cobym mo-

gła dać panu, darować, dać tak wiele, jak źródło umierającemu z pragnienia! Niech pan nie myśli, żeby to była miłość lub wogóle jakieś uczucie... To — egoizm umierającego, to egoistyczne pragnienie zachowania się duchowo we wspomnieniu innego człowieka to strach śmierci, nagłego zgaśnięcia, niebytu... Dziś otrzymał to pan, czego pan pragnął tyle lat... Po śmierci jeszcze jaskrawiej odżyje w sercu pańskiem... To będzie mem... zmartwychwstaniem...
„W tem niema nawet cienia miłości... To tylko pragnienie pozostania nawet po śmierci w sercu, w które wierzę... Wzniosłam sobie sama pomnik — to wszystko!“

STARY KAWALER.

Czy ty rozumiesz rozpacz wernego psa, którego zawożą do szpitala z słabą nadzieją na wyleczenie?! Jak on patrzy na ciebie, cierpiącego za niego! Jak on patrzy na ciebie, gdy zmuszony jest opuścić twój namiętnie ukochany pokój!.. A gdy go odwiedzasz w szpitalu,

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek i jutro, w środę grana będzie świeżo wystawiona, barwna, efektowna, pełna werwy satyrycznej i humoru komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego „WIÑO, KOBIETA I DANCING“ z Miłą Kamińską i Stefanją Jarkowską w rolach kobiecych oraz Władysławem Ryszkowskim, Tadeuszem Krotkiem i Jerzym Woskowskim w rolach męskich. Bilety ulgowe ważne. Premjera w połowie przyszłego tygodnia.

TEATR LETNI (w ogrodzie Staszica).

Roboty remontowe na scenie i na widowni są już na ukończeniu. Artyści pod wodzą reżysera Konstantego Tatarskiego odbywają pełne próby sytuacyjne z przygotowywanego na otwarcie sezonu arcywesołego wodewilu w 3-ach aktach p. t. „ROBERT I BERTRAND“

TEATR POPULARNY

Dziś we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach najniższych po raz 14-ty z rzędu świętina operetka w 3-ach aktach B. Buchbindera „ZONATY KAWALER“, której wesołą akcją przeplatają najnowsze piosenki i tańce, cieszące się nadzwyczajnym powodzeniem publiczności, która zmusza wykonawców do bisowania. Humor krzeszą pp. Zielińska, Bronowska, Brandtówna, Rostańska, Urbański, Moranowicz, Bielecki. Operetka ta grana będzie przez cały tydzień po najniższych cenach.

Kasa czynna od 12-ej do 3-ej i od 5-ej do 10-ej wieczorem.

„INDYJSKI GROBOWIEC“.

Wkrótce ukaże się na srebrnych ekranach największe wszechświatowe arcydzieło w nowoczesnym literackim opracowaniu „Indyjski Grobowiec“.

Dyrekcja kino-teatru „Odeon“ i „Apollo“ nie szczędziła kosztów, aby pozyskać ten monumentalny film, by dać prawdziwą ucztę łódkim kinomanom. Film ten na zupełnie nowej kopji odznacza się czystymi i wyrazistymi zdjęciami.

Główne role kreują tej miary gwiazdy kinematograficzne co: Lya de Putti, znana aż nadto dobrze łódkiej publiczności; Conrad Veidt, słynny odtwórca admirała Nelsona w filmie „Lady Hamilton“ Paweł Richter, niezapomniany Zygfryd w „Nibelungach“ oraz Erna Morena, Bernhard Goltke i Olaf Foss.

Reżyserja jednego z najlepszych niemieckich reżyserów Joe May'a.

Srebrne ekrany na Czerwony Krzyż

Pragnąc przyjąć z pomocą czerwonymu krzyżowi, wszystkie łódkie teatry świetne z własnej inicjatywy przeznaczyły na rzecz „Tygodnia Pogotowia Sanitarnego Czerwonego Krzyża“ 10 procent od dochodu netto, uzyskanego w poniedziałek, dnia 7 czerwca r. b.

Fakt ten, zasługujący tem więcej na podkreślenie, że dzieje się to w okresie ciężkiego położenia dla kin, świadczy o ofiarności Pańców właścicieli kin, za co czerwony krzyż tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać“.

jaka męka, gdy zwraca się do ciebie z wyrzutem w oczach: „ty, ty — mówią jego oczy — mogłeś tak zebrać postać?“... A przecież zrobiłeś to z miłości dla niego... Na pieszczotę twą odpowiada lekliwym spojrzaniem i milcząc, mówi: „Nie rozumiem cię, nie rozumiem cię...“

A potem dowiadujesz się o jego śmierci. Umierając, pewno myślał: „Panie, panie mój! To wszystko za moją wierność?! Czy ja za ciebie nie umarłbym tysiąc razy śmiercią męczeńską?! Czy nie leżałbym, wyjąc, na twojej mogile, gdybyś umarł przedemną?“

O człowieku! tak często mówiles:

— Lepiej oddam uczucia moje zwierzęciu. Jemu przynajmniej, okaże tem dobro...

Pomyśl tylko... Życie wysmiewa wszystkie nadzieje twojej biednej duszy. Nawet pies, którego kochasz, umierając, patrzy na ciebie z wyrzutem!..

TL M. K.

Wiadomości bieżące

Zniesienie zarządzenia o zgłaszaniu zapasów artykułów pierwszej potrzeby

Jak wiadomo, w połowie ubiegłego miesiąca władze wojewódzkie w Łodzi wprowadziły w życie zarządzenie, na mocy którego kupcy winni byli zgłaszać w komisariacie rządu posiadane ilości artykułów pierwszej potrzeby, w pierwszym zaś rzędzie artykuły spożywcze.

Wskutek zupełnego unormowania ruchu towarowego i powrotu sytuacji aprowizacyjnej Łodzi do pomyślnego stanu, zarządzenie o meldowaniu posiadanych zapasów zostało zniesione, tak iż obecnie kupcy zwolnieni są od obowiązku zgłaszania swych zapasów. (z)

Żywność staniała Nowy cennik

Z dniem wczorajszym obowiązować zaczął ustalony przez przedstawicieli handlu kolonialnego nowy cennik artykułów mączno-kolonialnych. Cennik ten ustala niższe cen zarówno towarów importowanych, jak ryżu, kawy, herbaty i t. d., jak również towarów krajowych: kasz, cykorji i innych wiktuałów. (E)

P. Darowski wojewoda krakowskim

Przesunięcia na wyższych stanowiskach

Wojewoda poleski gen. Januszajtis ma być zwolniony ze stanowiska, a miejsce jego zajmie nacelnik wydziału przy min. spraw wewnętrznych p. Rutkowski.

Ponadto miejsce ustępującego wojewody krakowskiego p. Kowalikowskiego zajmie wojewoda łódzki Darowski.

Kto podlega ubezpieczeniu?

Okręgowy urząd ubezpieczeń w Warszawie powiadomił kasę chorych m. Łodzi, iż ministerstwo pracy i opieki społecznej wyznało, że o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby decyduje fakt zatrudnienia na podstawie stosunku służbowego lub pobocznego bez względu na to, czy to zatrudnienie jest jedynym lub choć by głównym źródłem utrzymania zatrudnionego.

Wobec powyższego współtwórciel przedsiębiorstwa zatrudniony jako pracownik podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Prof. Jan Kochanowski dziękuje komisji archiwalnej za wybór

Naskutek uchwały komisji archiwalnej w sprawie powołania prorektora uniwersytetu warszawskiego, kanclerza kapituły orderu „Odrodzenia Polski”, prof. Jana Kochanowskiego na honorowego członka tejże komisji, nadesłał p. prof. J. Kochanowski na ręce p. prezydenta M. Cynarskiego pismo następującej treści:

„J. W. Panie Prezydencie!

Odczytawszy w tej chwili ze szczerem wzruszeniem telegram z wiadomością o powołaniu mnie na członka honorowego komisji archiwalnej łódzkiej, pospieszam z wyrażeniem J. W. Panu oraz zebrany pod Jego przewodnictwem pp. członkom komisji mej głębokiej wdzięczności za tak piękny akt zrozumienia uczuć moich dla ziemi rodzinnej, oraz za wysławienie mi zaszczyt. Cieszę się serdecznie z powstania tej komisji; nie wątpię, że zapoczątkuje ona — daj Boże — owocną w pracy nad wzbogaceniem kultury m. Łodzi i jej okolic, oraz życzę jej na tej drodze wszelkiej pomyślności.

Z wysokim poważaniem

(—) Jan Kochanowski

Warszawa, d. 4 czerwca 1926 r.

Rozszerzyć stosowanie ulg podatkowych!

Postulaty ster kupieckich

Według informacji władz skarbowych organizacje kupieckie przedłożyły władzom memoriał w sprawie objęcia ulgami podatkowymi całych kategorii płatników, zamiast ulg wyłącznie indywidualnych, tak, jak to praktykowano dotychczas. Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego domagają się, aby władze skarbowe w Łodzi z uprawnień swoich do umarzania zaległych kwot podatkowych korzystały przede wszystkim w wypadkach, gdy chodzi o pewne ustalone

kategorie płatników. W pierwszym rzędzie dotyczyć to ma przedsiębiorstw, które uległy likwidacji, dalej płatników, emigrujących z kraju skutkiem zachwiania się ich egzystencji ekonomicznej oraz przedsiębiorstw, których łączna suma zaległości podatkowych przekracza pewien odsetek ogólnego majątku handlowego z ewentualnym dopuszczeniem w tej dziedzinie ekspertyzy organizacji gospodarczych. (E)

U krynicy

Jakie wpisowe będziemy płacić za naukę w zakładach

Komisja norm płac i wpisów w szkołach prywatnych, złożona z przedstawicieli koła dyrektorów szkół średnich męskich, koła przełożonych szkół średnich żeńskich, związku zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce, towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, oraz zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich w Polsce, opracowała i ogłosiła „normy płac i wpisów w r. szkolnym 1926—27”.

Ze względu na znaczenie, jakie sprawa ta ma dla naszego szkolnictwa, podajemy najważniejsze artykuły ogłoszonych „norm”.

Artykuł pierwszy ma charakter ogólny.

„1. Opracowując w tym, wyjątkowo ciężkim dla Polski, roku normy płac i wpisów na rok przyszły szkolny 1926—27 — czytamy

tam — komisja norm zdecydowała oprzeć się na normach za rok 1925—26 i w zasadzie pozostawić je prawie bez zmiany. Komisja norm bowiem, rozumiejąc trudne położenie wszystkich warstw społecznych, kształcących dzieci swoje w szkole prywatnej, nie uważa za możliwe zmieniać posażenia nauczycielstwa, stwierdzając jednak tegoż uposażenia niedostateczność.

Komisja norm, wychodząc z założenia, że wychowawstwo w szkole średniej jest jednym z najważniejszych zadań pedagogicznych i że z tego powodu powinno być ono w miarę możliwości jaknajlepiej opłacane, uznała, że czynności wychowawcze zasadniczo absorbują tyle czasu, iż równoważnik pieniężny powinien wynosić do 10 godzin tygodniowo.

Paszport zagraniczny — 25 złotych

Rząd ma zburzyć mur, odgradzający nas od zagranicy

Prasa warszawska podaje, że rząd uchwalił już znieść wszelkie ograniczenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Dotąd rząd premiera Bartla nie mógł wydać odpowiedniego rozporządzenia w tej sprawie, uważając się za rząd tymczasowy. O ile jednak rząd ten zostanie przy władzy, jest pewnym, że cena paszportów będzie

znieżona do 25 zł. i nie będzie żadnych trudności w otrzymywaniu paszportów. Podobno jeden z ministrów obecnego gabinetu miał się wyrazić, że rząd chce uzdrowić finanse radykalnymi i racjonalnymi środkami, a nie ograniczeniami, nie mającymi bezwarunkowo żadnej praktycznej wartości.

Nie zdzierać skóry z konsumenta!

Pracownicy gastronomiczni przeciwko paskarstwu restauratorów

Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku kucharzy i pracowników hotelowych omawiano obecną sytuację pracowniczą. W dyskusji nad tą sprawą podkreślano, że naogół zakłady gastronomiczne prosperują dobrze, a prosperowałyby o wiele lepiej, gdyby przedsiębiorcy nie „zdzielali skóry” z konsumentów, których odstraszają wprost horrendalne ceny.

Ostatnio dało się to odczuć, zwłaszcza we wszystkich zakładach restauracyjnych w t. zw. ogródkach. Z tych względów pu-

bliczone łódzka winna przyjąć pracownikom zakładów gastronomicznych z pomocą w zwalczaniu nadmiernych cen.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję domagającą się od referatu walki z lichwą rewizji cenników restauracyjnych z udziałem przedstawicieli związku. Reprezentanci pracowników winni również znaleźć się w komisji do ustalania cen, co spowodowało wydatne zmniejszenie paskarskich zapędów restauratorów łódzkich. (E)

Za siedmiu górami i siedmiu rzekami

Dziewięć najchętniej czyta bajki

Według danych cyfrowych wydziału oświaty i kultury, działalność I-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży przy ul. Piotrkowskiej 223 w ciągu maja r. b. przedstawiała się następująco:

Ogólna frekwencja czytających wynosiła 2,756, w tem 1,693 chłopców i 1,063 dziewcząt. W powyższej liczbie było 1,404 stałych czytelników. Poza tem z świetlicy korzystało 275 czytelników, w tem 165 chłopców i 109 dziewcząt.

W okresie sprawozdawczym czytelnicy korzystali z 5,329 książek. Największym powodzeniem wśród młodocianych czytelników cieszyły się: bajki, powiastki, legendy, cytanki dla dzieci do 10 lat — 1,216, następnie powieści historyczne — 1,141, powieści obyczajowe — 950, przygody, podróże i opisy z fabułą — 880, przyroda i matematyka — 451, historia — 293, geografia — 202, literatura — 101 i t. d.

Parjasi naszego społeczeństwa Upośledzenie bezrobotnego proletariatu umysłowego

Wczoraj rozpoczęły się po raz pierwszy wypłaty zasiłków dla pracowników umysłowych z tytułu ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Jak się obecnie okazuje z zasiłków ustawowych korzystać będzie znikoma ilość pracowników umysłowych, bo jedynie około 400 osób w całym okręgu łódzkim, oraz zaledwie 150 osób w samej Łodzi. Dlatego też sumy na wypłaty ustawowe są wprost minimalne. To

waniem ustawy, które ustala prawo do pobierania zasiłków tylko tym pracownikom, którzy stracili pracę po 24 lutego. Z tych właśnie względów organizacje pracownicze zamierzają podnieść energiczną akcję na terenie Warszawy. W pierwszym rzędzie wysunięty zostanie postulat znowelizowania ustawy, tak by wszyscy pracownicy umysłowi jej podlegali. Drugim postulatem będzie dopłacanie przez skarb państwa do wkładek pracowników umysłowych 50 proc. (E)

Wypłaty z tytułu szkolenia

Wynagrodzenie miesięczne powinno być wypłacane w stałym terminie między pierwszym a dziesiątym każdego miesiąca z góry. — Nauczyciel, który zaczyna pracę w szkole we wrześniu i ma umowę do końca roku szkolnego, otrzymuje wynagrodzenie za 12 miesięcy.

Za egzaminowanie uczniów podczas egzaminów wstępnych pobiera się opłatę, którą szkoła dzieli między egzaminatorów.

Wpisów w roku szkolnym 1926—27 wynosić będą w Warszawie i Łodzi od 380 do 440 punktów kwartalnie, w zależności od przeciętnej liczby uczniów w jednym oddziale danej szkoły średniej. (Punkt równa się obecnie 43 groszom. Pr. red.)

Szkoła, która, pragnąc być placówką pracy społecznej, nie chce uchodzić za przedsiębiorstwo dochodowe, w żadnym razie nie powinna pobierać wpisów, przekraczających istotne potrzeby szkoły. W każdej szkole powinna być powołana do życia komisja finansowa dla załatwiania wszelkich spraw w tym przypadku, gdy prawdziwość wykonywania postanowień komisji norm jest kwestionowana przez jedną ze stron. Ostatnią instancją w kwestjach spornych jest komisja norm. Komisja finansowa powinna się składać z kierownika szkoły i przedstawicieli: 1) rady opiekunów (jeżeli szkoła ją posiada); 2) grona nauczycielskiego szkoły i 3) organizacji rodzicielskiej przy szkole. (Nie obowiązuje szkół, przy których istnieją rady opiekunów z reprezentacją rady pedagogicznej i organizacji rodzicielskiej.)

Normy powyższe, obliczone dla Warszawy i Łodzi, w innych miejscowościach zależnie od warunków, mogą być mniejsze, nie więcej jednak, jak o jedną szóstą. Decyzja w tej sprawie należy do komisji norm. W razie niemożności porozumienia należy się zwrócić do komisji norm w Warszawie.

Prawda o rozłamie w Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej List otwarty

Wobec ukazania się w miejscowej prasie informacji, bądź też komunikatów usiłujących w tendencyjny i niezgodny z prawdą sposób przedstawić rozłam w Zjedn. Mł. Pol., zmuszony jestem w sprawie tej ponownie zabrać głos.

Zjednoczenie Mł. Pol. na terenie m. Łodzi posiadało 1, 2, 3 i 5 oddz. p. w.

Pięćdziesiąt procent członków p. w. 1 i 2 oddz. oraz całkowicie oddz. 3 i najmniejszy 5 oddział odłączyły się od Zj. Mł. Pol. i obecnie należą do nowo powstałego stowarzyszenia pod nazwą „Zw. Młodz. im. Józefa Piłsudskiego”.

Komendant okręgu, rzekomo wydalony, do obecnej chwili jest oficjalnie kom. okręgu p. w. przy Zj. Mł. Polsk., gdyż na stanowisko to został zatwierdzony rozkazem D.O.K. Nr. IV i rozkazem tegoż D.O.K. dopiero może być usunięty.

O tem, że rzekam się stanowiska komendanta okręgu przy Zj. Mł. Pol., zawiadomiłem pisemnie sekretariat generalny, zaś w dniu dzisiejszym skierowałem do władz wojskowych meldunek z prośbą o zwolnienie mnie z zajmowanego stanowiska kom. okręgu, gdyż zawiązałem nowe stowarzyszenie, posiadające narazie trzy oddziały męskie p. w., zaś czwarty oddział męski i pierwszy oddział żeński obecnie są w stadium organizacyjnym.

Rzekome wyalenie kom. okręgu i niezliczonych jednostek nastąpiło po uchwaleniu odłączenia się od Stow. Mł. Polskiej.

Władysław Obrębski
Prezes zarządu głównego
Zw. Młodz. im. J. Piłsudskiego.
Łódź, d. 7 czerwca 1926 r.

Pieniądz i oświata

Posiedzenie Komisji budżetowej wydziału oświaty i kultury

W czwartek, dnia 10 czerwca r. bież., o godz. 19-ej punktualnie, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16) odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia pożyczki od banku gospodarstwa krajowego w kwocie zł. 372,000 na budowę domków dla nauczycielstwa szkół powszechnych i pracowników miejskich.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału oświaty i kultury, które odbyło się pod przewodnictwem p. ławnika Z. Hajkowskiego, rozpatrzono zamierzenia skarbowe wydziału na rok administracyjny poparty większością obecnych, aby dodatek ekonomiczny dla nauczycielstwa miejskich szkół powszechnych został przywrócony w poprzedniej wysokości. Następnie na wniosek radnej Napiórkowskiej postanowiono prosić magistrat i radę miejską o przyznanie odpowiedniej kwoty na zakup tekstu konstytucji, mającej być rozdana

abiturjentom miejskich szkół powszechnych.

Opracowany przez prezydium wydziału plan wycieczek do instytucji wydziału oświaty i kultury 1927. Radny Papis zgłosił wniosek, został zaakceptowany. Postanowiono przed wakacjami odbyć wycieczkę do szkoły pracy. Następne wycieczki odłożyć do jesieni.

Niech żyje prez. Mościcki!

Wielka manifestacja w Aleksandrowie

W Aleksandrowie odbyła się z inicjatywy związku strzeleckiego i straży ogniowej wielka manifestacja z okazji zaprzysiężenia pana prezydenta, prof. Mościckiego.

O godz. 18 zebrały się na rynku wszystkie stowarzyszenia i cechy ze sztandarami oraz tłumy publiczności. O godz. 18.30 uformował się pochód z orkiestrą straży ogniowej na czele, który okrążywszy miasto zatrzymał się przed budynkiem magistratu, gdzie p. Stefan Groblewski wygłosił prelekcję na temat wydarzeń majowych i wyboru prezydenta prof. Mościckiego.

Po wygłoszonej prelekcji wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i wybranego prezydenta, uchwalono rezolucję, żądającą między innymi natychmiastowego rozwiązania sejm i senatu, wzmocnienia władzy prezydenta, oraz postanowiono wysłać depezę gratulacyjną do

prof. Mościckiego.

W chwili, kiedy pochód zbliżał się do magistratu, otrzymano zaproszenie na samorzutnie zorganizowane nabożeństwo przez miejscowego pastora, p. J. Bussego, na intencję Rzeczypospolitej i wybranego prezydenta. Ponieważ ludność Aleksandrowa składa się z obywateli różnych wyznań przeto chcąc wszystkich pogodzić wysłano delegację do proboszcza kościoła rzymsko-kał. z prośbą o odprawienie choćby krótkiego nabożeństwa z powyższej okazji. Ks. Knapki jednak prośbie odmówił. Wobec powyższego wszyscy udali się do kościoła ewangelickiego. Tłumy publiczności, wypełniające świątynię po brzegi wysłuchały po krótkich modłach szczerego i patryjotycznego kazania, wygłoszonego w języku polskim, a następnie w języku niemieckim przez pastora, p. Bussego. Na zakończenie śpiewano hymn narodowy.

KONKURSY

Działu Rozrywek „Głosu Polskiego”

Pragnąc ożywić zainteresowanie tych osób z pośród czytelników naszych, które zajmują się „rozrywkami umysłowymi”, i wyprowadzić osoby te z wyłącznej roli odgadywaczy i rozwiązywaczy w dziedzinie układania rozrywkowych zadań umysłowych, dział rozrywek „Głosu Polskiego” postanowił w tym celu ogłosić

dwa konkursy

Pierwszy z nich obejmować będzie wyłącznie dziedzinę krzyżówek ze wszystkimi ich odmianami, drugi zaś — inne rodzaje rozrywek umysłowych, jak np. szarady (wierszem i prozą), logogryfy, arytmogryfy i t. p.

Krzyżówki

muszą posiadać, nie tylko ładny i oryginalny rysunek, ale również odpowiedni dobór wyrazów i dobre określenie ich znaczenia.

Krzyżówki, nadsyłane na konkurs, powinny posiadać dwa rysunki — jeden z wypełnionymi dokładnie kratkami, t. j. tyłko z oznaczeniem numerów, drugi zaś z rozwiązaniem.

Prócz tego do rysunków powinny być załączone:

1) znaczenie wyrazów, 2) sylaby, z których wyrazy te mają się składać, 3) wreszcie, zależnie od rodzaju i odmiany krzyżówki, wszelkie niezbędne dla właściwego rozwiązania objaśnienia.

Rozmiar rysunku krzyżówki, niezależnie od tego co ten rysunek będzie przedstawiał, nie może przewyższać siedmiu kwadratowych centymetrów

INNE RODZAJE ZADAŃ

nadsyłane na konkurs, również muszą posiadać — samo zadanie, objaśnienia do niego dla rozwiązujących, oraz dokładne rozwiązanie dla wiadomości redakcji. O ile będą zadania te związane z rysunkami, rysunki te muszą być wykonane starannie, t. j. tak, by mogły znaleźć się na szpaltach pisma.

WARUNKI OGÓLNE KONKURSU.

1) Termin nadsyłania zadań konkursowych jest 10-dniowy, czyli upływa w dniu 17-ym czerwca wieczorem. Zadania konkursowe nadsyłać można bądź pocztą, bądź też oddawać je w redakcji pisma, albo też wrzucać do skrzynki redakcyjnej.

2) Na kopertach z zadaniami należy napisać wyraźnie: „Konkurs działu rozrywek”.

3) Jedna i ta sama osoba może nadesłać w jednej kopercie wszystkie rodzaje zadań konkursowych, nie tracąc przytem prawa do otrzymania również i kilku nagród.

4) Na zadaniu konkursowym winno być umieszczone jakieś godło, czy pseudonim, a nie nazwisko nadsyłającego. Do zadania powinna być załączona zamknięta druga koperta, na której powinno być zamieszczone to samo godło, czy pseudonim, jakie figuruje na zadaniu konkursowym, w kopercie zaś mają się znajdować — obok godła — imię, nazwisko i adres nadsyłającego zadania na konkurs.

NAGRODY

Nagród konkursowych będzie sześć. Będą one podzielone w ten sposób, że trzy przeznaczone będą dla autorów krzyżówek, trzy zaś dla autorów zadań innego rodzaju. Nagrodzone będą zadania najlepsze i najstaranniej wykonane ilustracyjnie.

Dwie pierwsze nagrody: po dwa bilety na premierę do teatru miejskiego. Dwie drugie nagrody: po dwa bilety (pierwsze miejsce) do kinoteatru „Luna”. Dwie trzecie nagrody: po trzy książki z dziedziny beletrystyki.

Prócz tych sześciu nagród, o ile ilość i wartość nadesłanych zadań konkursowych na to pozwolą, będą udzielane nagrody dodatkowe w postaci biletów do kina (po jednym), względnie książek (po dwie).

Wydział rozrywek „Głosu Polskiego” rezerwuje sobie prawo zamieszczania nagrodzonych i odznaczonych zadań w kolejnych terminach, jakie uzna za stosowne.

Nazwiska nagrodzonych i odznaczonych będą zamieszczone w „Głosie Polskim” w dniu 20-ym czerwca r. b. Również, przy drukowaniu wyróżnionych zadań w dziale rozrywek będą przy zadaniach umieszczone nazwiska ich autorów.

Młodzi adepci sztuki

Popis uczniów Konserwatorium H. Kijeńskiej

Trzy popisy muzyczne w sali filharmonii w dniach 3, 5 i 6 czerwca są wymownym dowodem kłobnego rozrostu konserwatorium łódzkiego. Dobrze uczyniła dyrekcja uczelni dzieląc popisy na trzy dni: unikając przez to praktykowanego zazwyczaj obciążonego nadmiarem produkcji „tasiemca” programowego. Krytyka artystyczna w stosunku do tych produkcji, musi mieć oczywiście stanowisko względne i omawiać może kwestje natury zasadniczej ogólnej, bo produkcje te są także tylko szkoła, w której pierwsze prawo głosu mają profesorowie i kierownicy szkoły.

Popisy miały ten sam charakter co w latach ubiegłych, dały publiczności przegląd rocznej pracy, przedstawiając najzdolniejszych uczniów, a trud wysłuchania niezmiernie długiego programu trzech popisów, wynagrodziły dodatnie rezultaty nauki. Korzystne wrażenie przeważało niemal zawsze.

Wprowadzenie treningu estradowego jest wypróbowaną w wielkich muzycznych szkołach europejskich zasadą bardzo słuszną. — Szkoła tego rodzaju musi przygotowywać swych uczniów pod każdym względem do rozpoczęcia artystycznego zawodu. Do tego przygotowania należy w pierwszym rzędzie wyrobienie w wykonawcach opanowania siebie przy występie publicznym. A już klasa zespołowa, jak orkiestrowa, bądź kameralna, bądź chórowa wymaga bezwzględnie popisu przed publicznością, by cel swój osiągnąć mogła. Jedną z miłych niespodzianek sprawiła dobrze zapoczątkowana przez prof. Witkomirskiego orkiestrę smyczkową, która wykonała pod dyktando swego mistrza „Serenadę” („Eine kleine Nachtmusik”) Mozarta w sposób, zasługujący na szczerą pochwałę. Nie można tego, niestety, powiedzieć o zespole chórowym (kl. prof. Waljewskiego), chwiejnym w intonacji i niewdrożonym zgoda do wykonywania utworów „a capella”.

Popisy przedstawiły obraz działalności wszystkich prawie klas średniego i wyższego kursu, a więc portepianiu (profesorów Dobkiewicza, Dąbrowskiego, Lewandowskiego i Turczyńskiego); skrzypiec (prof. Dzierżanowskiego); śpiewu (prof. Comte-Wilgoćkiej) i kameralnej (prof. Witkomirskiego).

Przeważającą część programów zajęły oczywiście produkcje fortepianowe, które ujawniły, że konserwatorium posiada w swym gronie sporo uzdolnionych jednostek a profesorowie klas oddolnych wyciągnęli z nich jaknajlepsze rezultaty nauki, wystrzelające nie raz ponad zwykłą normę.

Na szczególne podkreślenie zasługują: L. Falkowska, M. Rosenblatówna, N. Pilarska, J. Czyn (kl. prof. Turczyńskiego), R. Zausmerówna, W. Bacewicz, G. Bacewiczówna, J. Sulikowski (kl. prof. Dobkiewicza), P. Fabełńska, A. Balsam, E. Roessler, A. Jonasówna (kl. prof. Lewandowskiego).

Wszyscy wymienieni uczniowie i uczennice wyróżnili się bądź przygotowaniem technicznym, bądź wycuciem odtwarzanych utworów wznosząc się miejscami ku wyżynom sztuki (Falkowska, Czyn). Instynkt specjalnie fortepianowy i wykwintna naturalność — zalety, które są dobrym zadatkiem na realizację przyszłości — wykazała w swej grze F. Mendelsonówna (kl. prof. Turczyńskiego).

Wyjątkowym zjawiskiem jest Jadzia Dikiernikówna, budząca temperamentem i dojrzałością zdumienie swą muzykalnością w interpretacji.

Sledząc za niesamowicie szybkim rozwojem talentu młodocianej pianistki (do niedawna mojej uczennicy), mogą z łatwością wyrokować, że niepołity ten talent wypłyne niebawem na powierzchnię.

Z klasy skrzypcowej prof. Dzierżanowskiego zasługują na wymienienie J. Stefański i Z. Książkowska. Ostatniego słyszałem jako wybitnie uzdolnionego chłopczyka w popisie szkoły muzycznej przy tow. muz. im. „Chopina” przed dziesięć laty. Nie wiem, jakie studia odbywał p. Książkowski przez ten długi przeciąg czasu, ale przyznać muszę, że nie usprawiedliwił tych nadziei, jakie mu wówczas w recenzji mojej wróżyłem.

Przedstawicielką śpiewu solowego była pani Z. Andrzejowska (kl. prof. Comte-Wilgoćkiej). — Ładny materiał wokalny, zwłaszcza w górnym rejestrze, mieni się niejednakowym odblaskiem w całej rozciągłości skali, a we frazowaniu poprawnym, często wytwornym lub szlachetnym, czuć więcej namysłu szkoły, niż wyraz indywidualnego uczucia.

Wynik tegorocznego popisu, zarazowanego na tak rozległą skalę, dał dowody, że konserwatorium kierowane jest doświadczone ręką i dostrojone do wymogów pedagogii doby obecnej, opierającej się nie tylko na tresurze technicznej.

Gdzie, komu i co zabrali nieproszeni goście

Łupy na wozie

Nocy ubiegłej do składów domu przewozowego, należącego do Abrahama Grosbarta w Konstancynie, włamali się nieznanymi sprawcy, którzy skradli ze składu cztery bele juty.

Złodzieje, jak śledztwo wykazało zajęli pod skład wozem, którym łup swój wywieźli.

Poszkodowany Grosbart oblicza swe straty na 3.000 złotych.

Przez okno

Przez otwarte okno zakradli się jacyś nieznanymi sprawcy do mieszkania Ludwika Szymdyta, Aleksandrowska 51. i skradli mu cały szereg drobniaków ogólnej wartości 1394 złotych, poczem zbiegli nieśpostrzeżeni przez nikogo.

Wytrychem

Do mieszkania Eugenjusza Brykierta (Jerzego 19) włamali się złodzieje i skradli mu całą zastawę stołową oraz zegarek złoty.

Poszkodowany oblicza swe straty na 850 złotych.

Dochodzenie za zbiegłymi złodziejami w toku. — m —

Recepta na szczęście

Czego należy unikać, by przeżyć dzień spokojnie

Karuzeli...

Pan Antoni Barak, Narutowicza 36, wybrał się w dniu wczorajszym do lasu karolewskiego, by wycisnąć na łonie natury.

Nie dość mu jednak świeżego powietrza, postanowił przejechać się na karuzeli.

Marny był jednak z niego „kawalerzysta” bo spadł z drewnianego konika i złamał sobie lewą nogę powyżej kostki.

Pogotowie przewiozło go w stanie osłabionym do szpitala na ul. Drewnowska.

Rywalki...

„Panny służące” Stanisława Gruberska i Zofia Wiśniewska, obydwie „będąc w obowiązku” u pewnych państwa na ulicy Gdańskiej 35 kochały się w jednym kawalerze.

Nie było dnia, aby się z sobą nie biły, lub w najlepszym razie nie kłóciły zaistnie.

Wczoraj doszło do generalnej rozprawy. Najpierw padły ostre wyrazy, potem zaczęły latać w powietrzu garnki i rondle, a wreszcie Wiśniewska wydobyla z zanadru flaszkę z jakimś gryzącym płynem i oblała nią Gruberską.

Wiśniewską aresztowano w chwili, gdy usiłowała zbiec bezkarnie, a Gruberską przewieziono do szpitala św. Józefa.

Dziurki od klucza...

Na ulicy Szkolnej pod numerem 16 różni różnie mówili o Franciszce Leonard, jednej z lokatorek owego domu.

Co ciekawsze nawet sąsiadki śpiewowały ją przez dziurkę od klucza.

Wczoraj w chwili, gdy jedna z sąsiadek z całym zapamiętaniem wprawa zaglądała przez dziurkę od klucza do mieszkania Leonardowej, ta niespodziewanie otworzyła drzwi, a widząc odsłaniającą od drzwi sąsiadkę, krzyknęła na nią oburzona: „Ty śpiewanie” i uderzyła ją z rozmachem w twarz.

Spoliczkowana zmobilizowała

bez mała wszystkich lokatorów i lokatorki przeciwko Leonardowej, którą tak strasznie pobito i pokaleczono, że musiano wezwać do niej pogotowie, które przewoziło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Noża...

Szeregowiec 31 p. p. Strz. kan. Marjan Poturaj przetrząnął sobie przez nieostrożność żyły prawej ręki. Zawezwane pogotowie po opatrunku pozostawiło Poturaję na miejscu pod opieką felczera pułkowego.

Czarnych myśli...

Marianna Cerafińska, Przędzalniana 51, usiłowała się otruć w dniu wczorajszym przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Denatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Radogoszczu. — m —

Drugi dzień zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski

Zaszczytne tytuły mistrzostw Polski w wagach półciężkiej i ciężkiej zdobywają łodzianie

W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski rozegrano finałowe spotkania we wszystkich kategoriach wag i tylko jedno spotkanie towarzyskie. Tym razem zainteresowanie się było o wiele większe niż dnia poprzedniego. Możliwość ujżenia wszystkich najlepszych pięściarzy Polski w akcji czynnej na ringu, sprawiła, że park sportowy w Helenowie odwiedziły liczne rzesze widzów, żadnych emocji sportowych.

Program dnia rozpoczęło spotkanie w wadze muszej. W walce tej startowali Moczko (Sokół — Katowice) i Schulc (Unia — Poznań). Walka przez wszystkie trzy rundy prowadzona była dość żywo i po większej części na bliską odległość. Obaj zawodnicy nie stosując krótkich i prostych uderzeń, po większej części operują tylko swingami. Zwycięstwo na punkty, a tem samem i tytuł mistrza Polski przyznane zostaje na korzyść Moczki.

W spotkaniu w wadze koguciej, Górny Jan (Boksing klub — Król. Huta) contra Wojtysiak (Warta) reprezentant Górnośląska okazał się o całe niebo lepszy od swego przeciwnika. Doskonałe fizycznie rozwinięty, błyskawicznie orjentujący się, nie przepuszcza żadnej okazji do zadania silnego ciosu, tem groźniejszego, że wymierzony bardzo dokładnie, nigdy nie chybia celu. Już w pierwszej rundzie Wojtysiak ogłuszony sypiącymi się jak grad razami, trzykrotnie znajduje się w knock-down i ostatecznie sknockoutowany pada na ringu, widocznie uchylając się od dalszej walki. Tem samem zwycięstwo przyznano Górnemu Janowi.

Wogóle Górny Śląsk w wagach lekkich posiada doskonale technicznie wyszkolonych i wiele obiecujących na przyszłość bokserów, natomiast zawodnicy cięższych kategorii wag ustępują pierwszeństwa poznańczykom i łodzianom.

Zwycięzca z sobotniego spotkania z Wocłnikiem, dotychczasowy mistrz Polski w wadze piórkowej Iwański (Unj — Poznań) staje do finałowego spotkania w obronie swego tytułu. Przeciwnikiem jego jest, tym razem Pietraszek, członek klubu „Kruszender”, mistrz okręgu łódzkiego.

Ogólnie spodziewano się zdecydowanej przewagi Iwańskiego i zakończenia spotkania knockautem, jednak w pierwszej rundzie Pietraszek walczy bardzo ładnie i uderzenia jego dają się dobrze we znaki Iwańskiemu. W drugiej rundzie Iwański lekko przeważa. Przewaga ta utrzymana zostaje i w ostatnim starciu, w którym Pietraszek otrzymuje jeszcze napomnienie. Zwycięstwo na punkty zdobywa Iwański, zatrzymując nadal tytuł mistrza Polski.

W wadze lekkiej zgłoszonych było dwóch zawodników Majchrzycki (Warta) i Lewandowski (Kruszender), jednak mistrzostwo przyznane zostało Majchrzyckiemu, gdyż Lewandowski wykazał nadwagę i zaliczony został do zawodników w wadze półśredniej.

W następnym spotkaniu towarzyskim startowali mistrz Polski w wagach lekkiej i półśredniej Wende (Cestes — Warszawa) i Lewandowski (Kruszender). Mimo różnicy wagi (Wende waga lekka, a Lewandowski — półśrednia) przez cały czas spotkania uwidacznia się przewaga Wende, który stale atakuje przeciwnika. Lewandowski niekiedy tylko atakuje, ograniczając się prawie stale do umiędzej zresztą obrony. W trzeciej rundzie znaczna przewaga Wende, któremu zmęczony Lewandowski nie może żadną miarą dorównać. W spotkaniu tem zwycięża Wende na punkty.

Następne spotkanie o mistrzostwo Polski w wadze półśredniej zapowiadało się nadzwyczaj ciekawie. Po sobotnim zwycięstwie nad Wieczorkiem, Zeidel (S. S. Union) dochodzi do finału, by zmierzyć się z doskonałym Arskim (Warta). Arski demonstruje bardzo ładną i celową pracę nóg, a krążąc ciągle na palcach koło przeciwnika zmusza go do obrotów, łapiąc jednocześnie w porę nadarzające się przy tem momenty do uderzeń. Uderzenia te nadzwyczaj krótkie, szybkie i celne, rzadko kiedy zawodzą. Zeidel bardzo ładnie wytrzymuje tempo w pierwszych dwóch rundach, natomiast w trzeciej jest słabszy. Wogóle zawodnik ten zwykle operuje tylko lewą ręką, zapominając, że ma przecież i prawą nie od parady. Błąd ten potrafi umiejętnie wykorzystać w trzeciej rundzie Arski i zmieniając zasadniczą pozycję, unieszkodliwia poniekąd przeciwnika, a przez zadanie kilku celnych ciosów przeważa szalę zwycięstwa na swą stronę, zdobywając tytuł mistrza Polski.

W wadze średniej znakomity Ertmański (Warta) dostaje za przeciwnika Gruszkę (Sokół — Katowice). W pierwszej rundzie Gruszka, widząc jak poważnego przeciwnika ma przed sobą, ogranicza się tylko do obrony i walczy bardzo przezornie, jednak i to nie chroni go od szeregu silnych i celnych ciosów, właściwych Ertmańskiemu. Natomiast w drugiej rundzie Ertmański, walcząc tylko cały czas lewą ręką, oszczędzając zlaną w dwóch miejscach prawą, zadaje kilka ciosów w szczękę przeciwnika, co wreszcie zmusza Gruszkę do dobrowolnej kapitulacji. Mistrzem Polski w wadze średniej na 1926 rok pozostaje Ertmański.

W finałowym spotkaniu w wadze półciężkiej startowali Jockel (Boksing klub — Król. Huta) i Gerbich Jan (Kruszender). Doskonale technicznie wyrobiony Gerbich walczy dzielnie i przez cały czas spotkania pcha przed sobą przeciwnika. Spokojny Jockel okazuje się zawodnikiem bardzo wytrzymałym i broniąc się umiejętnie niejednokrotnie dostaje się do skóry Gerbicha, jednak ten widząc swą zdecydowaną przewagę, wpada w istny szal bojowy. Szkoda wielka, że takiego animuszu nie wykazał Gerbich w spotkaniu ze Stibbem, którego przecież wyzwiał do walki. Widocznem było, że Gerbich w wyzwaniu tem kierował się tylko fałszywą ambicją, lecz w samej walce widząc niezaprzeczoną wyższość przeciwnika, wiele stracił na minie. Odwetował to sobie za to w dniu niedzielnym, zasypując przeciwnika gradem ciosów, które nadzwyczaj trwały ślaczak wytrzymuje spokojnie przez trzy rundy. W pierwszej rundzie ratuje Jockla dźwięk gongu, natomiast w 3-iej wypoczywa do 9-ciu, poczem wytrzymuje już do końca. Zwyciężył Gerbich na punkty.

Charakterystyczne jest, że w tym wypadku publiczność więcej okłaskiwała zwycięzonego, niż zwycięzcę.

Ostatnie spotkanie dnia w wadze ciężkiej odbyło się między Konarzewskim (Union) i Heljoszem (Warta). Tym razem Konarzewski zdobył tytuł mistrza Polski nie przez valcover, jak to zwykle bywało, lecz w walce. Spotkanie to trwało raptem dwie minuty, gdyż po tym czasie Heljosz przyparty do sznurów pod serją ciosów pada sknockoutowany.

Przeglądając się poszczególnym zawodnikom w pierwszym rzędzie należy podkreślić bardzo dobre wyrobienie techniczne poznańczyków, oraz ich dobrą pracę nóg, czego niestety nie możemy powiedzieć o łodzianach i górnośląza-

kach. Natomiast Łódź jest bezkonkurencyjna w wagach ciężkich. Odpowiednio do zalet wykazanych przez reprezentantów poszczególnych okręgów przypadły też tytuły mistrzów Polski: wagi najlżejsze — Górny Śląsk, wagi średnie — Poznań, wagi ciężkie — Łódź.

Skład sędziów: Strzemiecki (Warszawa) na ringu, por. Szymański (Łódź) czas, p. Lutowski (Poznań) i Nowak (Łódź) punktowi.

Organizacja zawodów wzorowa. W.

Zwycięski pochód polskich kawalerzystów na torach wyścigowych Francji i Włoch

Ojciec św. powitał jeźdźców polskimi: „Niech będzie pochwalony..”

Tegoroczny wyjazd zagranicę naszej doborowej drużyny hipicznej udał się. Największe sukcesy — mówił jeden z uczestników przedstawicielom prasy — święciliśmy w Nicei i Rzymie, gdzie konie były jeszcze niezmeżone. 14 dni konkursów (Nicea — 8, Rzym — 6) wyczerpały jednak nasze poczciwe koniska, tak, że w Neapolu i Medjolanie nie mogły wykazać swej normalnej... klasy.

Konkurencja w r. b. była niezwykle silna: udział brało 6 drużyn: hiszpańska, portugalska, pol-

ska, francuska, szwajcarska i włoska.

W Nicei startowało w każdym konkursie około 100 koni, a we Włoszech do 200 (!) koni.

Wskutek tego niektóre dni mieliśmy niezwykle męczące.

W Medjolanie jeden z konkursów ciągnął się od 8 do 12 rano i od 5 pp. do 2 w nocy. Zakończono go przy świetle lamp wspaniałego maneżu miejskiego Palazzo de la Sport.

Jeźdźcy polscy zyskali sobie wielką popularność. Zarówno publiczność, która za każdym razem zbierała się w liczbie około 6,000 osób, jak i prasa francuska i włoska, entuzjastycznie się wspaniałą brawurą jazdą polaków.

Nawet pisma niemieckie w obszernych, fachowych sprawozdaniach, podkreślały, że polacy mają „delikatniejszą rękę i lepszy doświade”, niż mistrzowie i nauczyciele nowoczesnej sztuki jazdy konnej — rutynowani włosi.

Z pośród kolonii polskiej w Nicei specjalnie interesował się nami konsul polski.

W Rzymie wielkie usługi oddał nam ppłk. Matuszewski, polski attaché wojskowy.

W Rzymie przyjął nas na specjalnej audjencji Ojciec św., który przywitał nas po polsku zdaniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Papież dopytywał się o stosunki w Polsce, poczem pobłogosławił nas.

Byliśmy również na audjencji u Mussoliniego. Dyktator Włoch przywitał nas bardzo życzliwie, dopytując się o rozwój sportu hipicznego w Polsce.

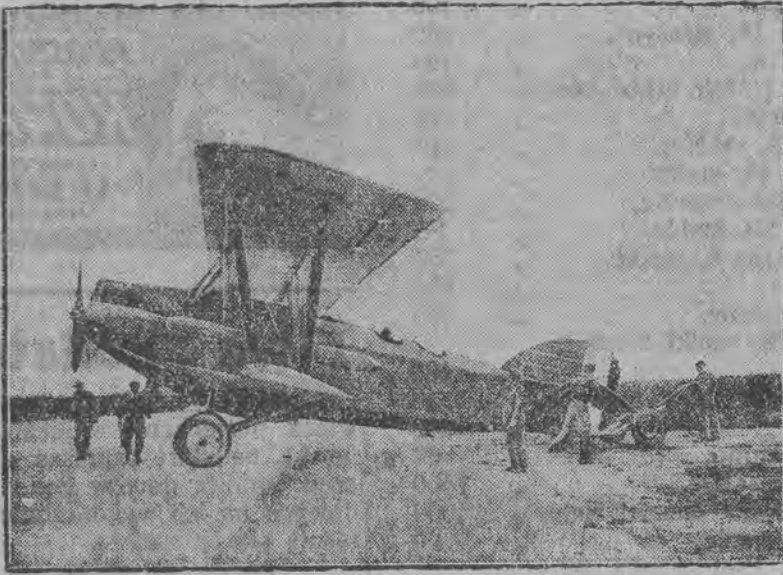
— Interesuję się sportem — powiedział — ponieważ sam jestem sportowcem.

Droga powrotna przeszła nam spokojnie i szybko, dzięki dobrej organizacji.

O nowy rekord lotniczy



Bracia Arrachart.



Samolot Potez 25.

Znany z posiadania szeregu re-drugiej rycie naszej samolocie kordów lotniczych francuski kpt. Potez, typu 25, z silnikiem Renault Arrachart przygotowuje się do u-500 MK. Na pierwszej fotografii stalenia nowego rekordu odległo-naszej widzimy kpt. Arrachata w ści w linii prostej bez lądowania. towarzysztwie swego brata, który Lot odbędzie się w kierunku za-towarzystwić mu będzie w jego poltuki perskiej na uwidoczonym nadroży.

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo województwa łódzkiego

W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 13 bm. na torze w Helenowie odbędą się wyścigi kolarskie o tytuł mistrza województwa łódzkiego. W zawodach tych wezmą udział wszystkie organizacje kolarskie naszego grodu, wystawiając najlepszych swych zawodników. Zawody te organizuje sekcja kolarska S. S. „Union”.

Oprócz tego S. S. „Union” w najbliższym czasie zorganizuje międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem pierwszorzędnych sił zagranicznych.

MISTRZOSTWO KLUBOWE NA SZOSIE.

W ubiegłą niedzielę zorganizowane zostały na szosie w Krzywiu zwody szosowe na przestrzeni 100 km. o tytuł mistrza klubowego.

Zwycięstwo odniósł O. Müller, bijąc zeszłorocznego mistrza Becka, który przybywa do mety drugim. Przez cały czas biegu opuszczył Müllera przesładujący go w ostatnich czasach „pech”.

Spółeczne Polskie Gimnazjum Męskie

w Łodzi, ul. Pomorska 105.

Telefony: Dyrekcji 32-17; Kanc. 32-18.

Zapisy nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja gimnazjum w godzinach od 11—2.

Wyniki zawodów o mistrzostwo kl. B

Rozebrane zostały dalsze dwa spotkania drugiej rundy o mistrzostwo klasy B, które dały następujące wyniki:

Zgierskie stow. gim. — G. M. S. 6 : 0.

P. T. C. — W. K. S. 3 : 4.

Nasz handel z Grecją jest mały, ale mógłby znacznie się rozwinąć

Za r. 1925 oraz I kwartał r. b. eksportowała Polska do Grecji towarów wartości przeszło 11 milj. złotych. Natomiast Polska poza małymi partiami tytoniu nie wwoziła bezpośrednio żadnych artykułów greckich, jak koryntki, rodzynki, mandarynki, winogrona, wina i konjaki, które otrzymywała z drugiej, względnie trzeciej ręki, przeważnie via Gdańsk. W końcu r. 1925 Grecja wymówiła traktaty handlowe wszystkim państwom z wyjątkiem Polski.

W r. 1925 z Polski wywieziono do Grecji cementu za 500 funtów ang., koni za 960,000 dol., parafiny

27,000 dol., wyrobów bawełnianych — 5,383 dol., przędzy surowej — 577 dol., kolder — 1,428 dol., 793 zł. pol. i 55 funt. ang. i naczyni emoljowanych za 10,252 f. ang. i 5,888 zł. pol.

Za I kwartał r. b. wywieziono z Polski do Grecji — naczyni emoljowanych za 58 funt. ang., kolder — 685 dol., szpagatu — 951 funt. ang., krzesel — 36 funt. i parafiny — 8,000 dol. Poza tem m. s. wojsk. zamówiło w fabryce Scheibler i Grohman w Łodzi 150,000 mtr. gabardyny (khaki), wartości 40,500 dol.

Nieznaczące wahania walutowe

Sytuacja na rynku walut obcych w dniu wczorajszym nie uległa poważniejszej zmianie. Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymał się na tym samym poziomie, co w sobotę i wynosił zł. 10. Również wczoraj, tak samo jak w sobotę zapotrzebowanie banków dewizowych zostało na giełdzie całkowicie zaspokojone. Utrzymanie kursu oficjalnego na poziomie 10 wywołało zdziwienie na czarnej giełdzie, gdzie liczone na dalszą niżkę. Skutek był ten, że wczoraj w godzinach po-giełdowych dało się zauważyć zwiększenie popytu na waluty obce.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 10,20 w płaceniu, 10,25 w oddawaniu. W godzinach popołudniowych wskutek znacznego zwiększenia się zapotrzebowania na waluty obce dał się odczuć brak materiału dolarowego na rynku, co spowodowało wyżkę do poziomu 10,35 w oddawaniu przy dalszej spokojnej tendencji.

Również z Warszawy donoszą o nieznaczącej wyżce kursu prywatnego do 10,30.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 9,98. (rz)

Składy polskie w Turcji

Na najbliższym posiedzeniu rady ministrów będzie poruszona kwestja udzielenia przez rząd poparcia finansowego konsorcjum polskiemu, które ma przystąpić do budowy składów w Turcji dla magazynowania wyrobów naszego przemysłu, przeznaczonych na rynek turecki. Prace organizacyjne po stronie polskiej w kierunku urzeczywistnienia tego doniosłego dla rozwoju naszych stosunków handlowych z Turcją przedsięwzięcia, są już na ukończeniu. Pozostaje do załatwienia kwestja sfinansowania projektu, do czego, jak słyszeliśmy, ma się przyczynić rząd.

Ożywczy strumień kredytów dla handlu i przemysłu

W swoim czasie podjęło stowarzyszenie centralne kupców i przemysłowców energiczną akcję w kierunku utworzenia instytucji kredytowej dla członków stowarzyszenia. W wyniku tych zabiegów udało się uzyskać wydatną pomoc finansową w Ameryce. Umożliwiło to otwarcie już w najbliższych dniach banku, którego naczelnem zadaniem będzie pomoc kredytowa dla kupiectwa łódzkiego. Zakres działalności tej instytucji omówiony został na specjalnie zwołanem w stowarzyszeniu zebraniu organizacyjnym banku. (E)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa. WARSZAWA, 7 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	10.—
Franki franc.	—
CZFK:	
Holandja	402.75
Belgia	31.40
Londyn	48.765
N. York	10.—
Paryż	31.10
Szwajcaria	194.—
Wiedeń	141.525
Włochy	37.925
Sztokholm	—
Kopenhaga	—
Pożyczka dolarowa	68.—
Pożyczka konwersyjna	32.—
8 proc. pożyczka złota	—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	24.—
5 pr. obl. m. Warszawy złoto- we	32.—
4 i pół proc. oblig. m. War- szawy złotowe	30.50—

Giełda akcyjna
Bank Polski 51.25—52.25
Bank Handlowy 1.48

Praca w Rosji sowieckiej Co mówi o jej wydajności Dzierżyński

Jedną z wielkich przeszkód na drodze do dalszego rozwoju gospodarczego Rosji sow. jest mała wydajność pracy robotnika. Niedawno w Charkowie pod przewodnictwem Dzierżyńskiego odbyła się konferencja miejscowych działaczy na polu gospodarzem, poświęconą temu zagadnieniu. Między innymi zabierał głos Dzierżyński który kategorycznie żądał zastoso-

wania energicznych środków przeciwko dezorganizującemu życie gospodarcze wszelkim objawom nierobstwa. „Kwestja dyscypliny w dziedzinie produkcji — oświadczył w końcu mówca — jest dziś najpilniejszym zadaniem rządu. Wielki już czas położyć kres symulacjom, dzięki którym giną nieprodukcyjne ogromne ilości dni roboczych”

AKCJE.

Kłiewski	0.08
Elektr. Dąbrow.	0.57—0.56
Elektryczność	21.00
Gosławice	1.25
Cukier	1.50—1.55—1.52
Łazy	0.08
Firley	0.32—0.36—0.34
Węgiel	40—41—40
Nafta	0.20
Lilpop	0.52
Modrzewów	1.75
Ostrowieckie	3.75—3.55
Starachowice	0.87—0.84
Haberbusch	4.80.

Notowania złotego.

W dniu 7 czerwca 1926 r.
Za 100 złotych:

Zurych	50—
Berlin	41.19
wypl. na Warszawę	41.04—41.28
Katowice	41.04—41.26
Poznań	41.04—41.26
Gdańsk	51.55—51.69
wypl. na Warszawę	50.94—51.06
Praga	335.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDĄŃSK, 7-go czerwca (Pat).
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich

100 mk. Rzeszy	125.546—125.654
100 złotych polsk.	51.55—51.79
czek na Londyn	25.20
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	—
Berlin	125.546—125.554
Warszawę	50.94—51.06

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 7 czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	160.25
N. Jork	—
Belgia	101.95
Hiszpanja	497.50
Włochy	122.—
Szwajcaria	657.—
Holandja	—
Rumunja	13.10
Niemcy	784.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 7-go czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.86
Holandja	12.10
Francia	161.62
Belgia	158.87
Włochy	150.75
Niemcy	20.45
Szwajcaria	25.15
Hiszpanja	32.06
Portugalia	2.55
Dania	18.59
Norwegja	21.91
Helsingfors	195.25
Praga	164.25
Wiedeń	34.45
Warszawa	50.1

JARSKIE śniadania, obiady i kolacje. Piotrkowska 114, front 1 p. Lody, wody, dzienniki i ilustracje. — czynna od 8 rano do 10 wieczór.

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości u niżej wymienionych dłużników dnia 14 czerwca 1926 r. między godziną 10 rano a 4 po południu:

- Altman Moszek, Cegielniana 32, 1000 szt. jaj i szafa, c. sz. 170 zł.
- Altman Icek, 6 go Sierpnia 33, maszyna do szycia i meble, 130
- Ajzenberg Ola, Zawadzka 15, meble, 100
- Baumgartem Owsiej, Wólczajska 74, maszyna, 250
- Bialer Aron, Wólczajska 65, meble, 105
- Brojer i Majewski, 6 Sierpnia 49, krzesła kryte skórą, 100
- Caryski Majer, Zawadzka 12, meble, 135
- Chołyński Chaim, Piotrkowska 79, meble, 140
- Frajdelgelówna Róża, Zawadzka 19, meble, 120
- Fajertag Maks, Zawadzka 1, buciki damskie, 230
- Feldszajn Abram M., Zawadzka 28, meble, 98
- Grynberg Majer Szlama, Cegielniana 6, meble, 750
- Glass Lajb, Piotrkowska 7, meble, 150
- Glasman Moszek, Zawadzka 30, meble, 240
- Klubiński Berek, Piotrkowska 79, buciki damskie i dzieciinne, 150
- Kenigsberg P., Zachodnia 34, 10 bucików męskich, 5 par pantofli damskich, 210
- Kuczyński Ch., 6 Sierpnia 19, pianino, 360
- Lewkowicz Abe, Pańska 30, żelazo stare, 1500
- Nippe Karol i S-ka, Zachodnia 59, 500 chustek wełn., 5000
- Nadel Mojżesz, Piotrkowska 21, meble, 90
- Oderski, Ostrowski i Podzarski, Piotrkowska 39, 50 sztuk podszewki, 4500
- Prusse Rudolf, Pańska 52, maszyna do gumowania, 4000

- Prassel Marcin, Pańska 39, fortepian elektryczny, 1218
- Rozenbaum Mordko, Pańska 41, galanterja żelazna, 400
- Szatan i Cynamon, Zachodnia 54, maszyna do pisania, 400
- Wołczyńska Gustawa, Pańska 35, meble, 470
- Wolrauch Hinda, Pańska 21, deski, 460

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu:

(—) Podmunicki.

3186—1

PROSEK DO BÓLU GŁOWY
„KOWALSKINA”
LABOR. CHEM-FARMAC
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA - Miodowa 5

T-wo „Lokator” w Łodzi

zwołuje na dzień 9 czerwca b. r. na godz. 8 m. 15 wiecz. posiedzenie w lokalu T-wo przy ul. Andrzeja nr. 11, na które zaprasza wszystkich, którzy rozpoczęli budowę domów i nie otrzymali kredytów rządowych na ich wykończenie, oraz osoby, które interesują się tą sprawą.

Sprawa jest paląca ze względu na obawy, iż sezon budowlany może być zmarnowany przy braku odpowiedniej energicznej i jednolitej akcji. 3039—1

Gabinety kosmetyk
lekarskiej
D-ra Marji
Lewinsonowej

Cegielniana 6
Tel. 45-65.

Chor. skórne i włoś-
sów, leczenie świat-
łem, elektrotera-
pja, elektrolyza,
masaże

Godz. przyjęć: od
9—6 pp. 2811-1
2995—2

Dyplomowana
Feliczerka Akuszer-
ka-masażystka
K. Michajłowa
Moniuszki 11 m. 29.

Willa komfortowa, w śród-
mieściu, z ogrodem,
remizami, piwnicami i
stajniami poszukiwana

Oferty listowne do **Browaru Okocimskiego** reprezentacja w Łodzi, Zachodnia 2. 3095—1

Wyjeżdżając do SOPOT

na lipiec i sierpień, przyjmę u siebie kilka panienek z całodziennym utrzymaniem. Młodszym w wieku szkolnym zapewnię troskliwą opiekę, na żądanie pomoc w naukach. Informacji udzielam od 2—4 i od 8 ej wiecz. Zachodnia № 56, m. 5, I e piętro, front. 3094—1

Pensjonat dla dzieci i młodzieży szkolnej w Żakowicach

Troskliwa opieka. Zabawy pod kierunkiem wykwalifikowanej treblanki. Konwersacja niemiecka. Obfite odżywianie. Ceny przystępne. F. Heymanowa Kilińskiego 44, m. 11. 4900—1

Letnisko w Rąbieniu

10 minut od stacji
2 morgi z ogrodem owocow. i stawem zaraz do sprzedania lub do wynajęcia. Wiadomość w księgarni Nikla, Narot 2

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ROWER B. S. A.
Sierpińskiego, prawie nowy, sprzedam 3187—1-k
Przejazd 86—7.

SAMOCHÓD
4-osobowy „Adler” do sprzedania. Przejazd 75. 3176—1-k

LOKALE i MIESZKANIA

ZARAZ
do wynajęcia wrost od gospodarza w ładnym, czystym domu kilka mieszkań po 2 i 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami. Zakatna Nr. 64. 3098—1-m

SKLEP
z pokojem odstąpię tanio. Pabjanicka Szosa Nr. 35 u rzeźnika. 3177—1-m

DO WYNAJĘCIA
pokój, nadający się na sklep, ulica Wólczajska 129 Stefanańska. 3179—3-m

POKÓJ UMEBLOWANY
z oddzielnym wejściem do odstąpienia zaraz. Szkolna 30 m 4. 3178—2-m

DONIESIENIA ROZM.

LETNIE MIESZKANIE
trzy-pokojowe w osobnym domu na Wólczajskiej Górze. Wyłączna używalność ogrodu, parku. Wiadomość: Andrzeja 5. 3185—2-d

MIESZKANIE
i ogród do wydzierżawienia w Rudzie. Wiadomość: Pabjanicka Szosa Nr. 26, m 31. od 6-jej wieczorem. 3088—1-d

CIECHOCINEK
Pensjonat „Ormuzd” pod zarządem doktorowej Łaniewskiej. Centrum Zdrojowskiego. Wyborowa kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. 3012—3-d

INTERESY HANDLOWE

ZAKŁAD FRYZJERSKI
sprzedam zaraz. Duszek, ul. Wólczajska Nr. 228. 3180—1-h

MASZYNA
Singera do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowo-Zarzewska Nr. 15, u fryzjera

GIĘŁDA PRACY

KTO PRZYJMIE
mnie na mieszkanie za 20 zł. miesięcznie lub 60 zł. z utrzymaniem. Łaskawe oferty pod „Nauczycielka” do „Głosu”. 3092

DOM PRYWATNY
poszukuje specjalistki do czyszczenia chemicznego oraz prania koronkowych stor i firanek na miejscu. Zgłoszenia składać w administracji „Głosu Polskiego” pod „Specjalistka”. 3175—1

TŁUMACZKA
z niemieckiego poszukuje zajęcia. Piotrkowska Nr. 59 front miesz. 7; godz. 2 i pół do 3 i pół pp. 3183—1

POTRZEBNA EKSPEDJENTKA
wyrobów masarskich. Zgłaszać się osobliście z piśmienną ofertą do Spółdzielni Pracowników państwowych, ulica Zawadzka Nr. 1. 3184—1

POTRZEBNE UCZENNICE
do krawieczyny, ulica Kopernika 19, mieszkania 19. 3182—1

WYCHOWAWCZYNI
rutynowana i inteligentna o sympatycznej powierzchowności, lubiąca dzieci i lubiana przez dzieci, znająca się na gospodarstwie, z dobrmi świadectwami poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „Sumiejska” do administracji „Głosu Polskiego”. 000

POTRZEBNI
damscy fryzjerzy do firmy Szwarc i Jabłoński. Moniuszki Nr. 2. 4949—2